

ANDRZEJ NOWICKI



KŁOPOTY RODZINNE
P A P I E Ż Y

K S I A Ż K A i W I E D Z A

ANDRZEJ NOWICKI

*

KŁOPOTY RODZINNE PAPIEŻY

ANDRZEJ NOWICKI

KŁOPOTY RODZINNE PAPIEŻY

INFORMACJE
O DZIECIACH, BRATANKACH i KOCHANKACH
OJCÓW ŚWIĘTYCH



• KSIĄŻKA i WIEDZA •

WARSZAWA 1950

„Książka i Wiedza“, Warszawa
Printed in Poland
Luty 1950 rok

Tegoż autora:
**PAPIEŻE PRZECIW POLSCE —
CHŁOPI A BISKUPI**

Tłoczono 25.000+500 egzemplarzy
Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza“ w Łodzi
Obj. 5 ark. Papier druk. sat. kl. V, 80 g, 61.86 cm
Zam. nr 2101. D-1-10620. 21. IX 49. — 8. II 50.

NEPOTYZM JAKO SYSTEM RZĄDZENIA PAŃSTWEM PAPIESKIM

W ciągu kilku ostatnich lat rodzina Pacellich, przedtem uboga i nieznana, stała się jedną z najbogatszych w całych Włoszech. Papież Pius XII napchał swoim bratankom kieszenie miliardami lirów i dolarów z kasy papieskiej. Z ubogich wnuków urzędnika celnego stali się oni dzięki tiarze hojnego stryja prezesami wielkich koncernów. Ojcu ich dostał się przed śmiercią tytuł markiza, a oni — bez żadnych własnych zasług — otrzymali tytuły książąt (principe).

Takie obdarzanie bratanków majątkiem kościelnym nie jest żadną nowością w dziejach papieństwa. Istnieje nawet od wielu stuleci specjalny termin (nepotyzm) dla tego rodzaju praktyk. Pius XII nie jest bynajmniej pierwszym papieżem, który wpadł na pomysł wykorzystania najwyższego dostojeństwa kościelnego dla wyniesienia i wzbogacenia własnej rodziny.

Faktu tego nie ukrywają nawet historycy katolicy. W aprobowanej przez prymasa kardynała Hlonda „Historii Kościoła“ (Opole 1949) pisze ksiądz profesor Józef Umiński, że po śmierci papieża Pawła II (1471) zaczął się nowy smutny okres w historii papieństwa. Mianowicie

„nepotyzm, uprawiany i dotychczas, ale nie tak jaskrawo, teraz staje się niejako systemem, a tiara papieska jak gdyby wyłącznie środkiem do wyniesienia i wzbogacenia rodzin papieskich. Dzieje się zaś to wszystko wcale nie skrycie, ale w sposób brutalnie pozbawiony skrupułów i jawny“ (str. 513).

Słowa księdza prof. Umińskiego nadawałyby się wspaniale na motto do życiorysu obecnego papieża, Jego Świątobliwości Piusa XII. Jeżeli im można coś zarzucić, to chyba tylko dowolnie wybraną datę, rok 1471, jak gdyby przedtem nie było takich olbrzymów nepotyzmu, jak Bonifacy VIII, Klemens V czy Kalikst III Borgia. Jeszcze w XIII wieku największy poeta włoski, Dante, wsadził kilku papieży do piekła właśnie za nepotyzm. Gdyby żył dzisiaj, to owa sławna XIX pieśń pierwszej księgi Boskiej Komedii rozrosłaby się do kilku tysięcy tercyn, a liczba papieży smażących się w piekle za chciwość i nepotyzm wzrosłaby do kilkudziesięciu. Żarliwy katolik, Dante, nie zawahał się rzucić papieżom w twarz straszliwego oskarżenia:

„Fatto V'avete Iddio d'oro e d'argento“ (Inf. XIX w. 112) (Uczyniliście sobie Boga ze złota i ze srebra). Przed Dantem wielki poeta francuski, Gaultier de Châtillon, pisał pod adresem papieży w łacińskim poemacie:

„Romanorum curia non est nisi forum...
Nummus est pro numine“.

(„Kuria rzymska dzisiaj to zwyczajny stragan — a Pieniądz zajął dzisiaj w Rzymie miejsce Boga.“)

Gdyby Dante i Gaultier zjawili się dziś wśród nas, cóżby pisali o obecnym papieżu, Piusie XII, który dla dolarów podporządkował politykę watykańską dyktandu amerykańskich bankierów?

* * *

Za datą podaną przez księdza prof. Umińskiego, jako datą zapoczątkowującą rozkwit nepotyzmu, przemawia fakt, że właśnie z tych lat siedemdziesiątych XV wieku zachował się głośny protest polskiego katolika, a zarazem wielkiego myśliciela i patrioty, Jana Ostroroga, przeciw płaceniu przez Polskę olbrzymich sum na pobożny cel: wzbogacenie bratanków papieskich. Pod postacią annat, serwicjów, dziesięcin papieskich, danin jubileuszowych

i świętopietrza szły z Polski do kas bankierów papieskich setki milionów srebrnych denarów, grzywien, florenów i dukatów. Protestując przeciw temu haraczowi, traktowanemu przez papieży jako widomy znak politycznej podległości Polski papieżom, pisał Ostroróg w memoriale „O naprawie Rzeczypospolitej“, przedłożonym sejmowi około roku 1477:

„I to nie jest bez obludy, że papież, kiedy mu się podobą... nie wiedzieć jakie bulle, jubileuszowymi zwane, przesyła do Polski dla złowienia pieniędzy pod pozorem odpuszczenia grzechów... Uduje papież, że gotowizna tak zbierana ma być obracaną na budowę kościoła... gdy tymczasem skarby te idą, co jest pewne, na potrzeby prywatne krewnych i powinowatych, na dwór, na stajnie, że nie powiem co gorszego... Złupiwszy lud, oddają się rozpuście i rozwiązłości“.

Nie brak licznych prób usprawiedliwiania papieskiego nepotyzmu. Jedną z takich prób podjął Kazimierz Chłędowski, który kończy swoich „Ludzi Odrodzenia“ następującymi rozważaniami:

„Staraliśmy się wykazać, że organizacja państwowa i społeczna Włoch w XV stuleciu i w pierwszych dziesiętkach XVI wieku zmuszała papieństwo wzorować swe rządy na modłę ówczesnych tyranii, gdyż inaczej nie byłoby w możności utrzymać ani swej niezawisłości, ani wolności działania. Całe Włochy składały się z samych państwerek despotycznych... w każdej niemal mieścinie, w każdym zamku siedział tyran, wojujący, czym mógł: mieczem, sztyletem, trucizną. Papieże nie mieli innego wyboru, jak zostać (takimi samymi) świeckimi monarchami... Inaczej być nie mogło... Nie było wówczas miejsca na inny ustrój jak tyrański...“ (str. 539).

Niektórzy papieże chcieli przekształcić papieństwo w monarchię dziedziczną własnej dynastii. Dzieci i bratanków nie brakowało.

Jest rzeczą historycznie stwierdzoną i bezsporną, że papież Kalikst III Borgia (1455—1458) miał nieślubnego syna, Franciszka, i mianował go kardynałem; papież Innocenty VIII Cibo (1484—1492) miał dwoje nie-

ślubnych dzieci, Franciszka i Teodorie, którym wyprawiał wesele w pałacu watykańskim jawnie przyznając się do ojcstwa;

papież Aleksander VI Borgia (1492—1503) miał dziewięcioro nieślubnych dzieci, z tego troje (Girolamę, Izabellę i Piotra Ludwika) z niewiadomą kobietą, czworo (Cezara, Jana, Joffréa i Lukrecję) z Vanozzą de Cataneis, jedno (Laurę) z Julią Farnese Orsini i jedno prawdopodobnie z własną córką, Lukrecją; syna-zbrodniarza mianował papież kardynałem;

papież Juliusz II della Rovere (1503—1513) miał trzy nieślubne córki: Felicję, Klarysę i Julię;

papież Paweł III Farnese (1534—1549) miał czworo nieślubnych dzieci (Konstancję, Piotra Ludwika, Pawła i Ranuccia), a trzech wnuków mianował kardynałami; jeden z tych wnuków, Guidascanio, miał w chwili nominacji na kardynała 16 lat, drugi, Ranuccio — 15 lat, a trzeci, Aleksander, dopiero 14 lat;

papież Grzegorz XIII Boncompagni (1572—1585) miał nieślubnego syna, Jakuba, którego mianował generałem Kościoła.

Jak widać, w okresie stu kilkunastu lat sześciu papieży miało razem jedenastu ujawnionych synów i dziewięć ujawnionych córek. Było to potomstwo nieślubne, fakt tym bardziej gorszący, że ci, którzy je posiadali, zmuszali całe podległe sobie duchowieństwo do celibatu. Potomstwo papieży budziło w narodach katolickich zawsze wielkie zgorszenie i oburzenie. Dowodem tego jest chociażby sławny dwuwiersz naszego wielkiego poety, Jana Kochanowskiego:

Na Ojca Świętego

ŚWIĘTYM CIĘ ZWAĆ NIE MOGĘ: OJCEM SIĘ NIE WSTYDZĘ,
KIEDY, WIELKI KAPŁANIE, SYNY TWOJE WIDZĘ.

Żadnemu papieżowi — poza Sergiuszem III — nie udało się przekazać tiary własnemu synowi. Jest to zresztą rzecz nieistotna, ponieważ również w wypadku utworzenia drogi ku tiarze papie-



Lukrecja Borgia

skiej bratankowi mamy do czynienia z dziedziczeniem rodzinnym. Przypomnijmy kilka wypadków takiego zasiadania na tronie papieskim po stryjach:

papież Benedykt IX (1033—1044) otrzymał tiarę papieską „niczym dziedzictwo rodzinne hrabiów na Tusculum“ po stryjach — papieżach: Benedykcie VIII (1012—1024) i Janie XIX (1024—1032);

papież Grzegorz IX (1227—1241), hrabia Ugolino Conti, był nepotem papieża Innocentego III — hrabiego Lotariusza Contiego;

papież Aleksander IV (1254—1261), hrabia Reginald Conti, był bratankiem papieża Grzegorza IX;

papież Hadrian V (1276), Ottobono Fieschi hrabia della Lavagna, był bratankiem papieża Innocentego IV, Synibalda Fieschi hr. della Lavagna;

papież Honoriusz IV (1285—1287) Savelli był nepotem papieża Honoriusza III Savellego;

papież Grzegorz XI (1370—1378), Piotr Roger de Beaufort, był bratankiem swego imiennika, papieża Klemensa VI, Piotra Rogera de Beaufort;

papież Paweł II (1464—1471), z zawodu kupiec, był siostrzeńcem papieża Eugeniusza IV;

papież Aleksander VI (1492—1503), Rodrygo Borgia, był siostrzeńcem papieża Kaliksta III Borgii;

papież Pius III (1503) Piccolomini był bratankiem papieża Piusa II, Eneasza Sylwiusza Piccolominiego;

papież Juliusz II (1503—1513) della Rovere był bratankiem papieża Sykstusa IV della Rovere;

papież Klemens VII (1523—1534) Medyceusz był bratankiem papieża Leona X Medyceusza.

Były więc w dziejach papiestwa dynastie liczące po dwóch, czasem trzech i więcej papieży: dynastia hrabiów tuskulańskich (późniejszych Colonnów), dynastia hrabiów Contich i hrabiów della Lavagna, dynastia Savellich, Borgiów, Medyceuszów, Roverów i Piccolominich.

Jeszcze więcej przykładów można by wyliczyć, gdyby uwzględnić takich bratanków papieskich, którzy byli faktycznymi papieżami, chociaż nie uwieńczonymi tiarą papieską. Tak było zwłaszcza w XVI i w XVII wieku. Pisze o tym Chłędowski w „Ludziach Baroku“:

„Pod papieżami XVII wieku weszło w zwyczaj, że kardynał nepot rządził państwem papieskim, a w znacznej części i całym Kościołem, jakby mu się wszelka władza już tym samym należała, że jego stryj czy wuj został papieżem. Conclave (zgromadzenie kardynałów), wybierając papieża, tym samym już milcząco pozwalało wynieść protegowanego przez niego nepota na najwyższe w rządzie stanowisko. A ponieważ nepot najczęściej według własnej woli obsadzał urzędy, przeto na posady hierarchii rzymskiej przynoszące największe dochody dostawali się ludzie niezdolni, nie obeznani z interesami państwa, dlatego tylko, że byli w łaskach u panującej rodziny albo dobrze się jej opłacali.

Dochody Kamery Apostolskiej służyły bardzo często do wzbogacenia rodziny papieskiej“ (str. 15).

Porównanie między monarchią dziedziczną a monarchią nepotyczną papieży wypada u Chłędowskiego na niekorzyść papieskiego nepotyzmu:

„Chociaż papież nie mógł wyznaczać swego następcy, to przecież najczęściej dbał więcej o swą rodzinę niż o dobro państwa (i religii, A.N.). W gruncie rzeczy nepotyzm był gorszy od dynastycznego następstwa, gdyż... nepotom chodziło tylko o wzbogacenie się bez względu na dobro państwa. Nepotyzm stał się więc r a k i e m, k t ó r y t o c z y ł p a ń s t w o p a p i e s k i e i pociągał to za sobą, że interesy Kościoła schodziły najczęściej na drugi plan, a sprawy rodziny papieskiej zawsze górowały“ („Rzym, ludzie Odrodzenia“, str. 540).

Niedawna, skandaliczna afra finansowa prałata Cippico, w którą byli zamieszani bratankowie papieża Piusa XII, księżęta Pacelli, jest jednym z wielu świadectw, że te złe tradycje papieżstwa są do

dziś dnia żywe i że również u Piusa XII interesy Kościoła schodzą na drugi plan wobec finansowych interesów rodziny papieskiej.

Nepotyzm był przez całe stulecia i jest do dzisiejszego dnia systemem papieżowania, sposobem pasożytowania rodziny papieskiej na najwyższym dostojenstwie kościelnym. Dziejami papieskiego nepotyzmu można by zapisać nie tylko kilkanaście tomów, ale zapłacić całą bibliotekę. W tym krótkim szkicu nie będzie można oczywiście nie tylko wyczerpać, ale nawet wymienić wszystkich jaskrawych wypadków działania papieży na korzyść własnej rodziny, a na szkodę Kościoła i religii.

Dla uniknięcia wielokrotnego powtarzania długich tytułów podajemy poniżej skróty, których będziemy w dalszym ciągu używać:

- S e p p e l t — Dr Fr. Ksaw. Seppelt i dr Klemens Löffler, „Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych“, przekład z niemieckiego, dzieło aprobowane przez kurię arcybiskupią, Poznań 1936, str. 683;
- P a s t o r — teolog katolicki, Ludwig Freiherr von Pastor, „Geschichte der Päpste“, wydanie z r. 1925 w dziesięciu tomach;
- Ks. U m i ń s k i — Ks. dr Józef Umiński, „Historia Kościoła“, tom I, wyd. III przejrane i poprawione, aprobowane przez kurię arcybiskupią, Opole 1949, str. 588;
- O d r. — Kazimierz Chłędowski, „Rzym, ludzie Odrodzenia“, wyd. II, Lwów 1933, str. 575;
- B a r. — Kazimierz Chłędowski, „Rzym, ludzie Baroku“, Lwów 1931, str. 640;
- N a v e n n e — Ferdinand de Navenne, „Rome, le palais Farnese et les Farnese“, Paryż, bez daty, str. 704;
- P o r t. — Giuseppe Portigliotti, „I Borgia, Alessandro VI, Cesare, Lucrezia“, Mediolan 1921, str. 271.

AWANTURNICA MAROCJA

Hrabia Sergiusz III (904—911) został papieżem dzięki temu, że „obu poprzednich papieży uduszono w więzieniu“ (Seppelt, str. 172). Rzymem władał wówczas przywódca szlachty rzymskiej, Teofilakt, który siłą zbrojną osadzał na tronie papieskim kochanków swej żony i córek. „Na widownię — pisze Seppelt — występuje jako prawdziwa władczyni ambitna i nieobyczajna małżonka Teofilakta, Teodora, wraz ze swymi córkami, Marocją i Teodorą Młodszą“ (str. 172).

Teolog katolicki, prof. Seppelt, zachowując maksymalną dyskrekcję co do szczegółów „nieobyczajności“ małżonki i córek Teofilakta, pisze:

„W każdym razie jednak **niegodną ze wszech miar była dziesiątki lat trwająca zależność papieżstwa od tych kobiet, które beztrąsko przekraczały granice dobra i zła**“ (str. 173).

Ksiądz profesor Umiński dodaje, że były one „niewiastami pięknej powierzchowności“ i

„wszystkie trzy były jednakowo pozbawione skrupułów i jednakowo nie przebierały w środkach... Marocja np. przeżywszy trzech mężów, stawszy się w końcu żoną króla Italii, przez długi szereg lat trzęsła dowolnie Rzymem i Włochami. Cała pierwsza połowa X w. wypełniona jest na Półwyspie Apenińskim samowładną akcją i intrygami tych kobiet albo ich dzieci... albo też ich kreatur (czytaj: kochanków, A.N.) na różnych stolicach, m. in. niestety i na papieskiej także“ (ks. Umiński, str. 251—252).

„To najsmutniejszy wiek w dziejach Kościoła“, „coś naprawdę okropnego“, wykrzykuje ksiądz profesor Umiński i stara się choć trochę wybielić ówczesnych papieży insynuacjami, że kronikarz był „zgorzkniały“ i „przesadzał“ oskarżając papieża „Sergiusza III o niedozwolone współzycie z Marocją“. Dla pobożnego celu nazywa ksiądz profesor owego „zgorzkniałego“ Liutpranda z Kremony tylko kronikarzem, przemilczając niewygodny fakt, że ów Liutprand był biskupem (Seppelt, str. 172; ks. Umiński, str. 252).

Papieża Jana X „pomawia Liutprand z Kremony o niedozwolone związki z Teodorą Starszą“ (matką Marocji).

„Po Janie X następują dwa krótkie pontyfikaty, przy czym drugi z odnośnych papieży, zmarły w 931 r. Stefan VIII, był kreaturą Marocji“ (ks. Umiński, str. 252).

I w tym wypadku, również dla pobożnego celu, ksiądz profesor Umiński przerabia aprobowany przez kurię arcybiskupią tekst „Dziejów papieży“ Seppelta i Löfflera, w którym czytamy, że nie tylko „drugi z odnośnych papieży“, ale

„o b a j następni papieże, Leon VI i Stefan VIII b y l i j e j k r e a t u r a m i“ (str. 173).

Przypatrzmy się dalszemu preparowaniu tekstu Seppelta przez księdza profesora Umińskiego:

„Marocja... posiadając nieograniczoną władzę w Rzymie, wyniosła na tron papieski w ł a s n e g o s y n a z p i e r w s z e g o m a ł ż e ń s t w a, 25-letniego Jana XI (931—936), sama zaś wychodzi po raz trzeci za mąż“ (str. 252, 253).

Wystarczy porównać to zdanie z tekstem Seppelta, z którego zostało ono przepisane, aby przekonać się, że ksiądz profesor Umiński ulepszył tekst własną wstawką: „z pierwszego małżeństwa“. Po co to ulepszenie? Ano po to, żeby czytelnik nie domyślił się prawdy, że papież Jan XI był synem papieża Sergiusza III. W ten sposób na jednej stronie dokonał ksiądz profesor aż trzech „ulepszeń“: Liutprandowi odebrał godność biskupa, z dwóch kreatur Marocji zrobił tylko jedną, a Jana XI zrobił synem Marocji z pierwszego małżeństwa. W każdym razie papież Jan XI, podobnie jak (jego ojciec) Sergiusz III, tytułował się hrabią na Tusculum. Tymczasem

„drugi syn Marocji z pierwszego małżeństwa, Alberyk II, powstaje przeciw matce, ojczymowi i bratu swemu, papieżowi... Schwytaną matkę i papieża osadza w zamku św. Anioła, gdzie Jan XI już w r. 936 umiera“ (ks. Umiński, str. 253).

Tenże syn Marocji sprawował przez dwadzieścia kilka lat „dyktatorską władzę w Rzymie“, osadzając kolejno czterech papieży: Leona VII, Stefana VIII, Marynusa II i Agapita II.

„Przed swoją śmiercią kazał Alberyk przysiąc rzymskim panom, że po opróżnieniu stolicy papieskiej obiorą jego syna, Oktawiana“ (Seppelt, str. 177).

Stało się według jego woli i w roku 955 został papieżem jego syn jako Jan XII (955—964), również tytułujący się hrabią na Tusculum. Ile lat miał Jan XII, gdy został papieżem? Siedemnaście — powiada Seppelt (str. 177). Ksiądz profesor Umiński zgodnie ze swymi naukowymi metodami ulepszył dane o latach papieża o dwa lata, poprawiając na dziewiętnaście. Niech będzie i dziewiętnaście, ważniejsze, jakim był papieżem. Oddajemy głos księdzu profesorowi Umińskiemu:

„po śmierci Alberyka w r. 954 władzę naczelnika Rzymu (princeps Romanus) objął 18-letni syn jego, Oktawian, m ł o d z i e n i e c z e p s u t y, który odziedziczywszy po złej babce (Marocji) wszystkie moralne cechy charakteru, posiadał je bardziej jeszcze wypaczone przez wadliwe wychowanie... W rok później, 955, pochwylił Oktawian w swoje ręce i władzę papieską, istniejąc odtąd pod imieniem Jana XII... Jan XII był w prywatnym, osobistym życiu swoim jednym z najniegodniejszych papieży...“ (str. 253).

Wierny metodzie brązowania papieży, próbuje ksiądz profesor Umiński choć trochę zrehabilitować pamięć tego „zepsutego młodzieńca“ przez rozgraniczenie jego życia prywatnego i publicznego. Dodaje mianowicie:

„świadomość jednak władzy papieskiej oraz poczucie kościelnej racji stanu i pewnej odpowiedzialności za rządy i on posiadał“.

I tu największa sensacja: aż trudno uwierzyć, w czym ksiądz polski, prof. Umiński, wykrył „kościelną rację stanu“. W tym mianowicie, że

„papież złożył przysięgę wierności nowemu cesarzowi (niemieckiemu). Było to powtórzone wznowienie Cesarstwa Zachodniego w duchu Karola Wielkiego, które jednak miało nosić odtąd charakter *n i e m i e c k i*“ (ks. Umiński, str. 253, 254).

Jesteśmy bardzo ciekawi, kiedy ksiądz Umiński dojrzał „kościelną rację stanu“ w wysługiwaniu się papieża Niemcom? Czy nie zdarzyło się to przypadkiem podczas okupacji hitlerowskiej? Prawdopodobnie ksiądz Umiński dokonał wówczas jeszcze jednego „odkrycia“ **kościelnej racji stanu** w wierności Piusa XII i różnych biskupów (Kaczmarków, Lorków, Adamskich, Sokołowskich, Gerlierów, Suhardów, Innitzerów i Faulhaberów) Hitlerowi?

Za wyświadczone sobie usługi cesarz niemiecki odwdzieczył się papieżowi w ten sposób, że pozbawił go tiary:

„Na synodzie w bazylice św. Piotra, pod przewodnictwem cesarza, złożono Jana XII, zbiegłego z Rzymu, z tronu, za jego *n i e z l i c z o n e w y s t ę p k i* (nieobyčajne życie itd.). Krok ten, stojący w jawnej sprzeczności z zasadą kanoniczną, iż nikt nie może sądzić papieża, usprawiedliwił synod twierdzeniem, że niezwykła rana wymaga niezwykłych środków zaradczych“ (Seppelt, str. 178).

Synod wybrał papieżem człowieka świeckiego (Leona VIII), ale ledwie wojska niemieckie opuściły Rzym, powrócił Jan XII i

„począł wywierać zemstę na przeciwnikach, skazując ich *n a o b c i ę c i e u s z ó w i n o s ó w*... wkrótce jednak potem umarł... w 28 roku życia, jako ofiara rozwiązłości swojej“ (ks. Umiński, str. 254).

Wkrótce po nim panował Jan XIII (965—972) również hrabia z rodu Teofilakta, podobnie jak Benedykt VII (974—983). Krewniakami hrabiów tuskulańskich byli papieże Jan XVII (1003),

Jan XVIII (1003—1009) i Sergiusz IV (1009—1012), osadzeni na tronie papieskim przez Jana Krescencjusza, syna Teodory Młodszej.

Po Sergiuszu IV panowało kolejno dwóch braci: Benedykt VIII (1012—1024) i Jan XIX (1024—1032), również hrabiowie na Tusculum, a po nich ich bratanek, hrabia Teofilakt, jako Benedykt IX (1033—1044). O jego wyborze i pontyfikacie czytamy u Sepelta:

„Władza papieska, niczym dziedzictwo rodzinne hrabiów na Tusculum, dzięki ich występnyim machinacjom, przeszła z kolei na Teofilakta, bratanka zmarłego papieża. Niedojrzały i marny młodzieniaszek jako Benedykt IX przez jedenaście lat okrywał wstydem Stolicę Piotrową“ (str. 189).

Jeszcze ostrzej wyraża się o tym papieżu ksiądz profesor Umiński:

„Papież ten splugawił w najbardziej przykry sposób stolicę apostolską, będąc o wiele gorszym jeszcze od Jana XII“ (str. 258).

Najlepsze było zakończenie tego pontyfikatu.

„Benedykt IX postanowił zrzec się godności papieskiej na rzecz archiprezbitera Jana Gracjana, który musiał wypłacić za jego zrzeczenie się wielką sumę pieniędzy“ (Seppelt, str. 189).

Mówiąc zwyczajnie: papież Benedykt IX sprzedał godność papieską, a papież Grzegorz VI kupił ją sobie od niego.

Przez wiele stuleci wszystko w Rzymie było na sprzedaż: biskupstwa i arcybiskupstwa, dyspensy i rozwody, kapelusze kardynalskie i tiara papieska. O jednym z następców Benedykta IX powiedziano:

„Gdyby ten papież (Leon X) żył był jeszcze dłużej, to by sprzedał Rzym, Chrystusa, a wreszcie i siebie samego“ (Odr. str. 355).

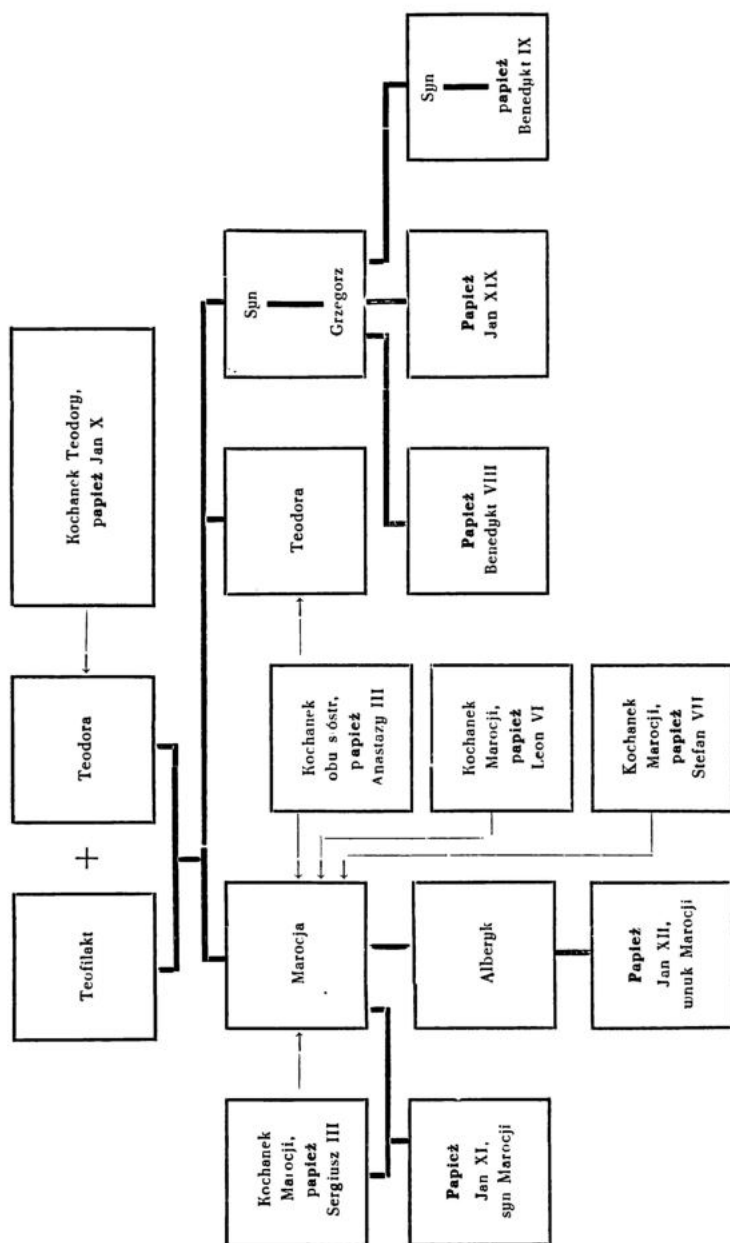
Ksiądz profesor Umiński odkrył oczywiście okoliczności łągające w tym handlu tiarą papieską:

„Była to oczywista symonia (kupczenie świętościami) ze strony Grzegorza VI, ale popełnił ją w n a j l e p s z y m z a m i a r z e uwolnienia Kościoła od publicznego gorszy-cieła“ (str. 258).

Również Seppelt szuka okoliczności łagodzących dla tego „obu-rzającego targu“ tiarą papieską (str. 189).

W każdym razie był to koniec papieskiej dynastii hrabiów tuskulańskich, potomków obu Teodor i Marocji.

Fragment drzewa genealogicznego papieży z dynastii hrabiów tuskulańskich



NEPOTYZM PAPIESKI OD INNOCENTEGO III DO MARCINA V

Papież Innocenty III (1198—1216), hrabia Conti na Segni, protegował swoją rodzinę i jednego z krewnych, również hrabiego Contiego na Segni mianował kardynałem i swoim kapelanem. Obsypyany godnościami nepot Ugolino miał utworowaną drogę ku tiarze papieskiej i zdobył ją w roku 1227. Nepot Innocentego III (papież Grzegorz IX) również obsypywał swoich krewnych godnościami kościelnymi, a mianując Reginalda hrabiego Contiego na Segni kardynałem, utworował mu drogę ku tiarze, którą ów zdobył w roku 1254.

Również Innocenty IV (1243—1254), hrabia Fieschi di Lavagna, utworował drogę ku papiestwu swemu bratankowi Ottobonowi hrabiemu di Lavagna, który został papieżem jako Hadrian V.

Papieża Mikołaja III (1277—1280) umieścił Dante za nepotyzm w piekle.

„Istotnie papież bardzo popierał krewnych“ (Orsinich) — przyznaje Seppelt (str. 269).

Ksiądz Umiński podaje, że Mikołaja III nazywano „ojcem nepotyzmu“, czyniąc przy tym słuszną uwagę, iż nazwa ta nie jest ścisłą, „już bowiem przedtem papieże posiłkowali się chętnie w rządach krewnymi“ (str. 384).

Papież Bonifacy VIII (1294—1303) Gaetani

„l'alma e il corpo aveva posto a levar sua casata“ (duszą i ciałem oddał się sprawie wyniesienia swego rodu).

Jednego bratanka, Franciszka, uczynił kardynałem, w nadziei, że ów odziedziczy po nim tiarę papieską; dla brata, Loffreda, wystarał się o hrabstwo Caserty; bratankowi, Piotrowi, oddał imieniem Stolicy Apostolskiej zarząd Tuscji; synom Piotra dopomógł do związków małżeńskich z bogatymi dziedziczkami. W bardzo krótkim czasie utworzył małe państewko Gaetanich, „wszelkimi, często niegodziwymi sposobami zagarniał rozmaite posiadłości dla swej rodziny“, wyrabiając nepotom najkorzystniejsze stanowiska (Odr. str. 19).

„Nie znał granic w miłości swej do pieniędzy i do swych krewnych — pisze o Bonifacym VIII Seppelt — zasypywał ich darami i dobrami, tak że dzięki jego nieokiełznanemu nepotyzmowi rodzina jego, dotąd niezamożna, stała się jedną z najbogatszych w państwie kościelnym“ (str. 272).

Kiedyś podobnymi słowami będą pisać historycy katolicki o pontyfikacie obecnego papieża Piusa XII, dzięki któremu niezamożni bratankowie Pacelli stali się w kilka lat książętami i potentatami finansowymi.

Papież Klemens V (1305—1314) dokonał defraudacji pieniędzy przeznaczonych na wyprawę krzyżową.

„Głównym jego błędem — pisze o nim Seppelt — był bezgraniczny nepotyzm. Obsypał swoich krewnych urzędami i nadaniami; w testamencie zapisał im **ogromny skarb miliona talarów w złocie**, zebrany w ciągu kilku lat dzięki pełnej nadużyć gospodarce skarbowej, a przeznaczony na wyprawę krzyżową“ (str. 284).

Nie wiemy dokładnie, jaka część tego zdefraudowanego przez papieża skarbu pochodziła od chłopów polskich, zmuszanych do płacenia świętopietrza. Możemy za to w przybliżeniu obliczyć, ile pieniędzy z Polski dostało się krewnym Jana XXII. Mianowicie w latach 1319—1321 zebrali poborcy papiescy w Polsce

675,5 grzywien srebra i

14 grzywien złota z groszami,

co biskup Gerward wymienił na 2.382 złotych florenów, 4 grosze

srebra, 15 małych denarów i jednego obola. W latach 1322—1324 zebrali poborcy papiescy w Polsce

974 grzywny srebra i 6 skojców groszy oraz

26 grzywien i 8 skojców złota.

W latach 1325—1328 zebrano w Polsce

831 grzywien 19 groszy srebra i

15 grzywien 8 skojców złota.

Od 1328 do 1335 roku jest luka w dokumentach. W ciągu następnych 8 lat (1335—1342) poborca papieski zebrał razem

5.278 grzywien srebra 6 skojców 1 denar i

16 grzywien złota 22-karatowego,

ale potrącił sobie prowizję w wysokości 1.551 grzywien srebra i oszukał skarb papieski na przeszło trzy tysiące grzywien srebra (dane wzięte z pracy księdza Tadeusza Gromnickiego, „Świątopie-trze w Polsce“, Kraków 1908, str. 80—82).

Pontyfikat papieża Jana XXII (1316—1334) trwał 18 lat. W okresie tym poborcy papiescy ściągnęli z chłopów polskich

prawie cztery miliony denarów.

Co się stało z tymi pieniędzmi?

„Jan XXII nie umiał ustrzec się nepotyzmu — pisze Sep-pelt — także i sposób, w jaki potrafił zorganizować i pod-nieść dochody Stolicy Apostolskiej, przyniósł duży uszczer-bek dobrze pojętym interesom kościelnym... zostawił dość okazałą sumę około trzech ćwierci miliona talarów w złocie“ (str. 291).

Inne źródła podają, że pozostawił swym krewnym 25 milionów talarów w złocie.

Chciwość papieska wywołała protest franciszkanów, którzy twierdzili, że Chrystus i apostołowie nie gromadzili bogactw i wo-bec tego ich namiestnik również powinien żyć skromnie. Oburzony papież wydał w roku 1323 tzw. „konstytucję“ piętnującą teorie franciszkańskie jako herezję (Seppelt, str. 288).

Podobne „herezje“ pojawiły się również w Polsce, gdzie chci-wość papieska zaczęła budzić sprzeciw. W związku z tym papież Jan XXII zmusił Władysława Łokietka do zaprowadzenia w Polsce

trybunałów inkwizycyjnych i w roku 1318 posłał do Polski dwóch inkwizytorów, aby palili na stosach tych wszystkich, którzy protestują przeciw chciwości papieskiej.

Papież Klemens VI (1342—1352) „przypominał typ nieco lekomyślnego pralata z wszystkimi jego nalogami; rozmiłowany był w przepychu dworskiego życia i zbyt szczodry w rozdawaniu dóbr i nadań oraz zanadto kochał swoich krewnych“ (Seppelt, str. 292). „Uprawiał nepotyzm“ — stwierdza o tym papieżu również ksiądz Umiński (str. 487). „Bogaceniem i faworyzowaniem swoich krewnych wyrządził autorytetowi Kościoła dotkliwe szkody“ — pisze o nim Pastor (tom I, str. 97).

„Działalność Bonifacego IX (1389 — 1404) jako papieża musi zostać osądzona negatywnie — stwierdza Pastor — sposoby, którymi napełniał kasy Kamery Apostolskiej, wyrządziły autorytetowi najwyższego dostojęstwa kościelnego ciężkie szkody. Ciemną plamę na pamięć Bonifacego IX rzuca również jego nepotyzm“ (I, str. 173).

Tenże Bonifacy IX sprzedał Krzyżakom miasto Rygę, nimo sprzeciwu arcybiskupa ryskiego, za 15 tysięcy czerwonych złotych. Ryga nie była jednak wcale własnością papieża i arcybiskup ryski procesował się o Rygę przeszło 50 lat (Długosz, Dziejów Polski księga X, rok 1398).

Oburza się również Długosz na papieża Grzegorza XI, że otrzymawszy od kapituły wrocławskiej 33 tysiące złotych ryczałtem tytułem łapówki, aby nie mianował biskupa, „tą tak znaczną ilością pieniędzy, równie jak przyszłą korzyścią rozlechtany“, zwlekał z nominacją biskupa przez dwa lata (ks. X, rok 1376).

W końcu maja 1410 roku został papieżem kardynał Baltazar jako Jan XXIII.

„Ten — pisze o nim Długosz — w młodych latach korsarskie prowadził życie. Przez Bonifacego IX papieża na kardynałstwo wyniesiony... wielu dopuszczał się łupiestw, wiele — jak twierdzą — niewinnych ludzi zgładził, wszetecznik, gwałcień, cudzołóńca, najohydniejszymi splamił się występ-

kami przed papieństwem i w czasie zasiadania na stolicy papieskiej. Świętokupstwem parał się jawnie i bezwstydnie“ (ks. XI, rok 1410).

Na soborze w Konstancji, w maju 1415 roku „na posiedzeniu publicznym — pisze Długosz — ogłoszono i udowodniono mu (papieżowi Janowi XXIII) 55 ohydnych i zbrodniczych zarzutów“.

Uczestnikom soboru oświadczył papież, że jest gotów ustąpić z papieństwa w zamian za dożywotnią rentę w wysokości 30 tysięcy czerwonych złotych rocznie, nie licząc dochodów kardynalskich (Długosz, ks. XI, rok 1415).

„Nie jest obyczajem moim — pisze dalej Długosz — potępiać umarłych, ale zaprawdę **wiek ten nie mógł wydać nikczemniejszego nad owego piastuna wiary chrześcijańskiej, człowieka, który nie miał w sobie ani wiary, ani sumienia**“ (jw.).

W skład delegacji polskiej na sobór w Konstancji wchodził m.in. rektor uniwersytetu krakowskiego, Paweł Włodkowic, który w drodze na sobór napisał memoriał skierowany przeciw płaceniu annat papieżom i w którym „mówił o bezdrożach, na jakie Kościół wszedł a capite (poczynając od głowy), i domagał się usunięcia przez sobór przede wszystkim szkodliwego dla Kościoła wyzysku kurialnego“ (ks. Umiński, str. 502). Ksiądz Umiński, nie wiadomo dlaczego, wziął w zacytowanym zdaniu słowa „bezdroża“ i „wyzysk“ w cudzysłów.

Na soborze w Konstancji został wybrany papieżem Marcin V (1417—1431) Colonna.

„Od początku panowania **jednym z głównych zadań papieża (Marcina V) było wzbogacenie swej rodziny i wzmocnienie jej wpływu**“ (Odr. str. 63).

Jednego członka swej rodziny, Prospera Colonnę, mianował kardynałem; dla brata, Giordana, wyjednał księstwo Amalfi, Venosy i Salerno; dla drugiego brata, Wawrzyńca, uzyskał hrabstwo Alba, a dla stryjecznego brata, Marcina, hrabstwo Celano (Odr. str. 60). W ogóle

„starał się powiększać majątności Colonnów... gdziekolwiek nadarzyła się sposobność zdobycia ziemi i zamków... Z ludów chrześcijańskich starał się jak najwięcej wyciskać dochodów, a opinia, że na dworze papieskim nie można nic uzyskać, jeżeli złota brakło w sakwie, stała się za niego powszechną“ (Odr. str. 63 i 65).

Wciąż aktualne były wiersze „Aleksandreidy“ Gaultiera de Châtillon:

„Romanorum curia
non est nisi forum
ibi sunt venalia
iura senatorum
et solvit contraria
copia nummorum...”

Kuria rzymska dzisiaj to zwyczajny stragan,
Z chciwości obdarłaby wszystkich do naga.
Sprzedajne są w Rzymie najwyższe godności.
Złoto decyduje w kurii o słuszności.

„In hoc consistorio
si quis causam regat
nisi det pecuniam
Roma totum negat
qui plus dat pecuniae
melius allegat...”

Kto zapłacił sędziów, ten przed konsystorzem
Może stawać śmiało: wygra w każdym sporze.

„Opereris munere, si vis operari
Tullium ne timeas
si velit causari
Nummus eloquentia
gaudet singulari...
Ubi nummus loquitur
et lex omnis tacet...”

●

Choćbyś miał przed sobą Cynceronów hufce,
Rzym uzna w łapówce mądrzejszego mówcę.
Gdy przemówi złoto, milkną wszystkie prawa
I przepada nawet najsluszniejsza sprawa...

„Si quo grandi munere
bene pascas manum
frustra quis obiceret
vel Iustinianum
vel Sanctorum canones
quia tamquam vanum
transeunt has paleas
et imbursant granum...”

Będziesz sypał pieniędzmi na prawo i lewo,
Wszystkie święte kanony okażą się plewą,
Bo w kurii rzymskiej widzą tylko w złocie ziarno
I każdy myśli tylko, by najwięcej zgarnął...

Tak było za Aleksandra III i za Marcina V, i za wszystkich papieży Odrodzenia. Tak jest i za Piusa XII. Wiedzą o tym ci, którzy płacą bratankowi papieskiemu, członkowi kolegium adwokatów świętego konsystorza, po 5 milionów lirów za rozwód, przekonywając się naocznie, że wobec takiej sumy „wszystkie święte kanony okazują się natychmiast plewą“.

PAPIESKA DYNASTIA BORGIOW

W roku 1455 papieżem został Hiszpan, Alfons Borgia, jako Kalikst III. „Ujemną stroną rządów Kaliksta — pisze ksiądz Umiński — był uprawiany przezeń nepotyzm“ (str. 510). Własnego syna, Franciszka, mianował Kalikst III kardynałem. W młodym wieku otrzymał również godność kardynalską i „najważniejszy, najwięcej dochodów przynoszący urząd wicekanclerza kurii“ Rodrygo Borgia, siostrzeniec Kaliksta III i późniejszy papież Aleksander VI. „Młodszy brat Rodryga (Piotr Ludwik Borgia) został naczelnym dowódcą wojsk papieskich... Rodrygo poobsadzał mnóstwo posad przy kurii rzymskiej hiszpańskimi awanturnikami (którzy) ... pragnęli tylko żyć wesolo i zebrać jak najwięcej pieniędzy, aby mieć pełne sakwy, gdy stary papież umrze“ (Odr. str. 113).

Dzięki posiadanemu urzędowi i beneficjom stał się kardynał Rodrygo najbogatszym z kardynałów i postanowił przekupstwem utorować sobie drogę ku tiarze papieskiej, którą zdobył w roku 1492. Miał wówczas już liczne potomstwo, co przyznaje również ksiądz Umiński:

„Żyjąc w konkubinacie, miał z pewną szlachcianką rzymską pięcioro potomstwa“ (str. 514).

Pastor wymienia siedmioro dzieci (tom III, str. 327, 328), a Portigliotti dziewięcioro (str. 39), z tego przed stosunkami z Vanozzą de Cataneis troje: Girolamę, Izabelę i Piotra Ludwika; następnie z Vanozzą czworo: Cezara, Jana, Lukrecję i Joffréa; potem z Julią Farnese Orsini córkę Laurę i wreszcie — gdy już od pięciu

lat nosił na głowie tiarę papieską, pojawiło się dziewięte, tajemnicze dziecko („Infante Romano“), które papież Aleksander VI miał najprawdopodobniej z własną córką Lukrecją.

„Zasadniczą myślą przewodnią jego pontyfikatu — pisze Seppelt — było dążenie do wzbogacenia swych dzieci oraz wyniesienia domu Borgi na stanowisko władców udzielnych“ (str. 344).

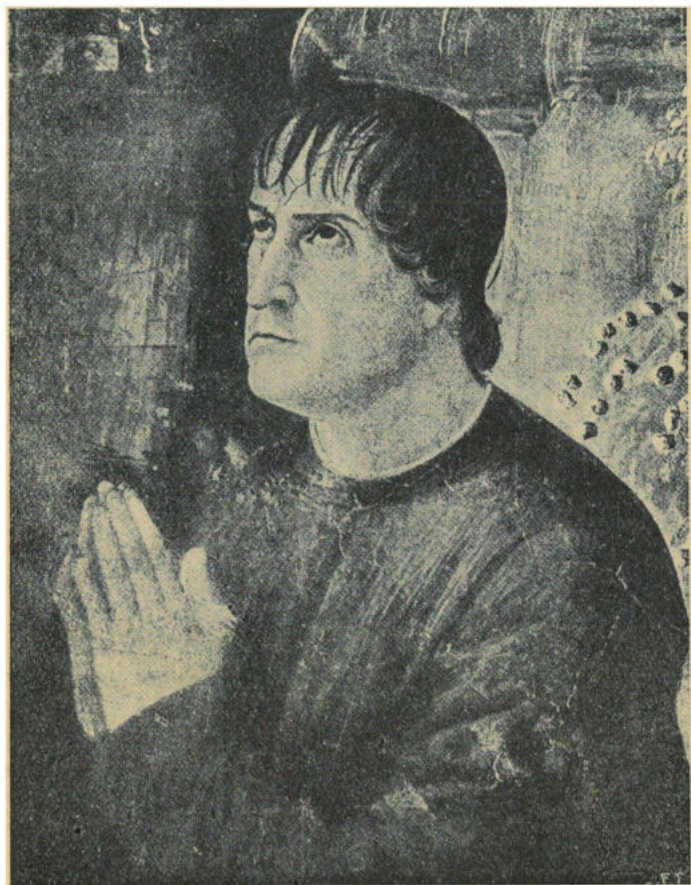
Nie ulega żadnej wątpliwości, że ambicje papieża szły znacznie dalej i że czynił wszystko, aby przekształcić papieństwo w monarchię dziedziczną własnej dynastii. Tiarę papieską miał odziedziczyć po nim syn Cezar.

„Najulubieńszy syn (papieża) Aleksandra, Cezar Borgia ...demoniczna natura zbrodniarza w wielkim stylu, już w młodych latach otrzymał bogate biskupstwo Walencji i godność kardynalską“ (Seppelt, str. 344).

Kardynałem został również syn siostry papieża, Joanny, Jan Borgia; kardynałami mianował papież także dwóch synów drugiego syna Joanny: Jana i Ludwika.

W dążeniu do bogactwa i władzy posługiwali się Borgiowie siłą zbrojną, podstępem i trucizną. Papież truł bogatych kardynałów i unieważniał ich testamenty, mianując się sam ich spadkobiercą, a następnie rozdzielał kapelusze kardynalskie za pieniądze. W jubileuszowym „świętym roku“ 1500 sprzedał papież 12 tytułów kardynalskich za 160 tysięcy dukatów (Portigliotti, str. 57). Gdy Wenecja nie chciała mu wydać majątku jednego ze zmarłych kardynałów, papież ogłosił ekskomunikę i zagroził Wenecji krucjatą (Port. str. 59).

Historycy katoliccy nazywają Aleksandra VI niegodnym papieżem z powodu jego „rozpusty“; był on istotnie rozpustnikiem zapraszającym do pałacu papieskiego po kilkadziesiąt kurtyzan na raz, miał potomstwo z wielu kobiet zamężnych, a jego przygody miłosne były głośne i budziły publiczne zgorszenie, ale mimo wszystko rozpusta była najmniejszym z jego grzechów; był on przecież także oszustem i zbrodniarzem.



Kardynał Franciszek Borgia, syn papieża Kaliksta III

Syn papieża, Cezar, został księciem Romanii.

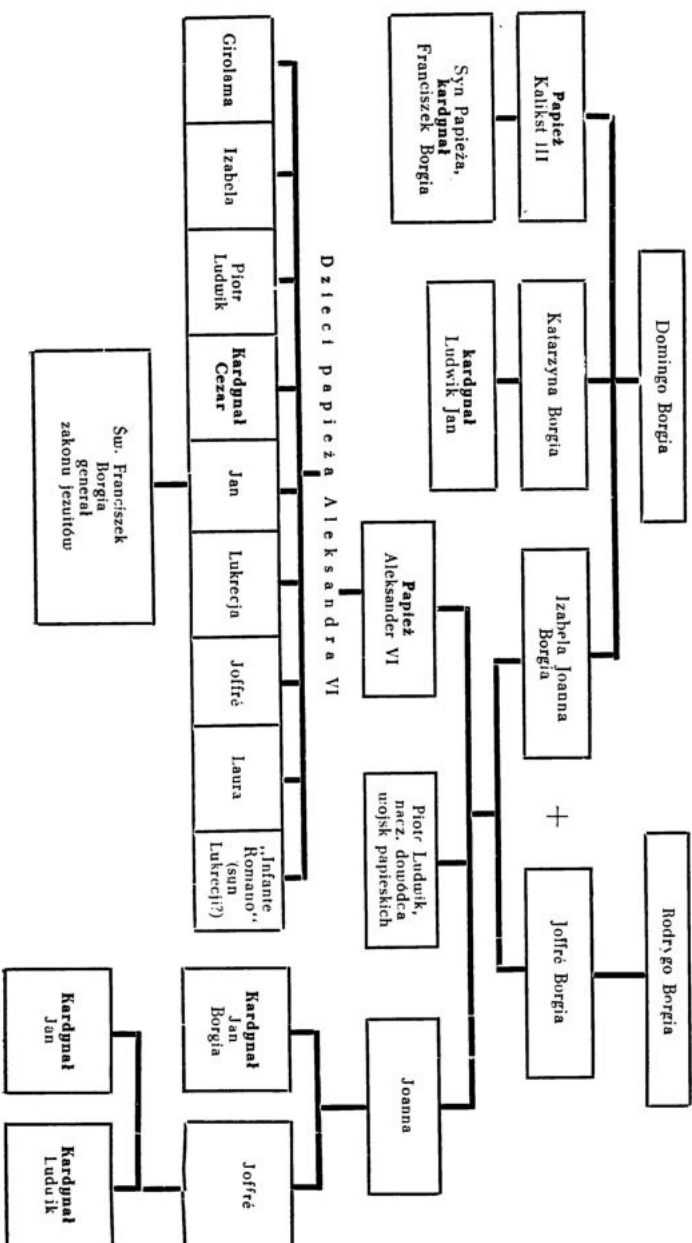
„Na podbój Romanii użyto bezprawnie pieniędzy ze skarbu apostolskiego“ (Seppelt, str. 344). „Papież stworzył dla syna księstwo Romanii i planował razem z nim utworzenie królestwa środkowej Italii. Dzieło to już był rozpoczął Cezar przy pomocy pieniędzy i mordów“ (ks. Umiński, str. 515).

Tiarę papieską zamierzał zdobyć Cezar Borgia po śmierci ojca siłą zbrojną i w tym celu obsadził wojskami Rzym. Niespodziewana śmierć papieża i jednoczesna choroba Cezara, prawdopodobnie od tej samej trucizny, uniemożliwiła przeprowadzenie tego planu. Papieżem został wybrany Pius III (1503), bratanek papieża Piusa II, a gdy zmarł po 25 dniach, papieżem wybrano Juliusza II (1503—1513), bratanka papieża Sykstusa IV.



Aleksander VI

TABLICA II
Fragment drzewa genealogicznego papieskiej dynastii Borgiów



PAPIESKA DYNASTIA ROVERÓW

W roku 1471 papieżem został Franciszek della Rovere jako Sykstus IV (1471—1484).

„Od jego pontyfikatu — pisze Seppelt — zaczyna się nowy, niezbyt chlubny okres, zwany „wiekiem zepsucia“. ... Nepotyzm papieża zawinił tu niemal — Sykstus IV bowiem starał się o wyniesienie i wzbogacenie swoich licznych krewnych w sposób przechodzący wszelkie granice“ (str. 339 i 340).

Nawiasem mówiąc, wszelkie tego rodzaju zwroty u historyków katolickich, jak „teraz się zaczął wiek zepsucia“ albo „teraz się zaczął nepotyzm“, lub „z tym papieżem skończył się nepotyzm“ itd. wprowadzają zamęt, ponieważ dwór papieski był prawie zawsze siedliskiem zepsucia i nepotyzmu.

„Ojciec Sykstusa IV, Lionardo, był ubogim człowiekiem“ (Odr. str. 129),

ale 13-letnie papieżowanie jego syna uczyniło rodzinę della Roverów jedną z najbogatszych we Włoszech.

„Gdy Franciszek został papieżem, zdawało się, że cała Savona wyemigruje do Rzymu. Rodzina papieża była bardzo liczna“ (Odr. str. 134).

Brat jego, Rafael, miał trzech synów, z których Julian (późniejszy papież Juliusz II) i Bartłomiej byli zakonnikami, a Jan służył w wojsku. Drugi brat papieski miał syna Leonarda, a trzy siostry były zamężne: jedna Bianca za Pawłem Riario, druga, Luchina, za Janem Basso, a trzecia za Piotrem Giuppo. Te trzy

siostry „dały papieżowi cały legion nepotów“ (Odr. str. 134). Sama Luchina Basso miała pięciu synów i jedną córkę, a Bianca Riario dwóch synów i jedną córkę.

„Z zadziwiającą szybkością, nie oglądając się na żadne względy, powoływał papież synowców i siostrzeńców na najwyższe godności i obsypywał ich swymi łaskami“ (Odr. str. 134).

Siostrzeńcowi Piotrowi Riario,

„25-letniemu wówczas młodzieńcowi, nadał papież bogate opactwo w Niemczech, przynoszące tysiąc dukatów rocznie, tudzież biskupstwo w Treviso, a nadto zamianował go swoim skarbnikiem... Niebawem Piotr Riario został patriarchą konstantynopolitańskim, opatem klasztoru św. Ambrożego, wielokrotnym biskupem, a dochody jego wynosiły 60 tysięcy florenów w złocie“ (jw.).

Pieniądze te wydawał bratanek papieski (biskup i patriarcha, a następnie kardynał) Piotr Riario na zabawy, stroje i klejnoty dla kochanek, których miał sporo:

„obok przelotnych miłostek miał Piotr Riario uprzywilejowaną odaliskę (Teresę), którą ubierał w jedwabie i klejnoty jak asyryjskie bóstwo i dawał powód do zawiści i obmowy“ (jw.).

Piotr Riario i Julian della Rovere zostali kardynałami zaraz na pierwszym konsystorzu. Julian miał wówczas 28 lat i sprawował się jeszcze gorzej niż Riario.

„Julian, późniejszy papież Juliusz II, pomimo, że franciszkanin, prowadził bardzo rozwiązłe życie, uchodził za gwałtownika i człowieka podstępnego... Został w krótkim przeciągu czasu arcybiskupem Awinionu i Bolonii, biskupem w Lozannie, Coutances, Viviers, Mende, w Ostii i w Velletri, opatem Nonantoli i Grottaferraty...“

Powyższe dwie nominacje (Riaria i Juliana) były tylko początkiem wzbogacania nepotów, których naliczono aż

piętnastu. Z nich pięciu było w krótkim czasie kardynałami“ (Odr. str. 134).

Między innymi został kardynałem również

„brat Sykstusa IV, kardynał Dominik Rovere, człowiek bez wykształcenia i nie odznaczający się żadnymi zaletami, które by go wynieść mogły na tak wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej“ (Odr. str. 158).

Główną z faworyt papieża była żona jego siostrzeńca, Hieronima, kilkunastoletnia Katarzyna Sforza. O jej mężu pisze Seppelt, że

„po śmierci bezmyślnie rozrzutnego i wyuzdanego Piotra Riario łaskę papieskiego wuja odziedziczył jego brat, Girolamo, dawny handlarz korzenny, który wywierał na Sykstusa IV bardzo zły wpływ“ (str. 340).

Papież polubił bardzo Katarzynę i mówiono, że

„starciec pozostawał pod urokiem jej piękności“ (Odr. str. 144).

Chłędowskiego zachwyca jej temperament:

„Obawiano się wszędzie hrabiny, gdyż była dość zuchwałą, aby każdego ze swych nieprzyjaciół od Mediolanu do Rzymu kazać zamordować na publicznej drodze“ (Odr. str. 172).

Papież Sykstus IV rozbudował istniejący już od dawna system sprzedaży urzędów w poszukiwaniu coraz większych dochodów dla wzbogacenia Roverów.

„Od czasu jak powstał zwyczaj sprzedawania urzędów — pisze Chłędowski — poziom biurokracji papieskiej nadzwyczaj zaczął się obniżać... Począwszy od Sykstusa IV sprzedaż urzędów stała się regularnym dochodem kurii rzymskiej... posady nie były tanie; za Piusa II kosztował urząd skryptora w kancelarii papieskiej 100 dukatów... a nawet woźny, który nosił papiery z biura do biura, składał do kasy papieskiej 50 dukatów... W ogóle posady skryptorów bardzo były pożądane (ze względu na możliwość brania łapówek od klientów — A. N.); za Sykstusa IV płacono za nie 1.000,

za Aleksandra VI po 2.000, a za Leona X nawet po 3.000 dukatów. W roku 1471 istniało w kurii rzymskiej 650 kupnych urzędów, które przyniosły 100.000 skudów“ (Odr. str. 116).

Książd Umiński, który przyznaje, że pontyfikat Sykstusa IV „wyrządził Kościołowi duże szkody“, wysuwa na pierwszy plan troskę Sykstusa o „dobieranie koligacyj“ dla swego rodu.

„Powstały na tym tle zawiści rodowe, przykre spiski i wojny, w które wciągnięty został papież z dużym narażeniem autorytetu apostolskiego“ (ks. Umiński, str. 513).

Majątek zdobyty przez ubogiego franciszkanina, rozpustnego kardynała Juliana, umożliwił mu w kilkanaście lat później przekupienie kardynałów i zdobycie tiary papieskiej.

Seppelt, który przyznaje, że

„życie jego za czasów kardynalstwa dawało powód do zgorzsenia jak u większości współczesnych prałatów“ (str. 348), powiada na tej samej stronie — bez żadnego uzasadnienia — że, jako papież, Juliusz II „na ogół wystrzegał się nepotyzmu“.

Zobaczmy, jak to „wystrzeganie się nepotyzmu“ wyglądało w rzeczywistości:

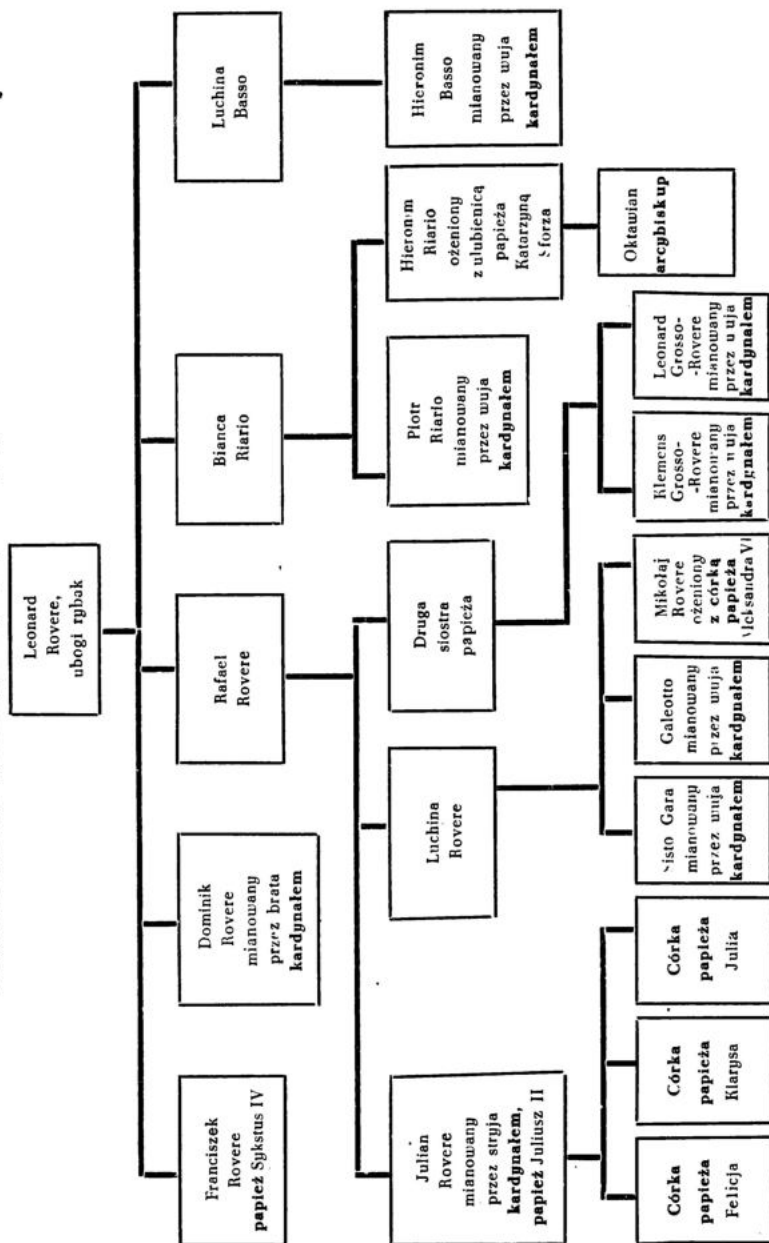
„We dwa miesiące po wstąpieniu na tron mianował Juliusz II kilku kardynałów, a pomiędzy nimi i Galeotta (siostrzeńca) ... Galeotto stał się uprzywilejowanym nepotem, którego Juliusz obsypywał najbogatszymi beneficjami... (Nazywano go) żrenicą w oku papieża... Papież mianował go też wkrótce wicekanclerzem Stolicy Apostolskiej...“

Mniej szczęśliwe były promocje dwóch innych krewnych, mianowicie Klemensa i Leonarda Grosso-Rovere, którym papież także w początkach swego panowania nadał kardynalskie godności. Do bliskich papieża należał jeszcze synowiec Hieronima Riario, kardynał...

Trzynastoletniego młodzieniaszka (Franciszka Marię della Rovere) ustanowił papież prefektem Rzymu“ (Odr. str. 209—211).

TABLICA III

Fragment drzewa genealogicznego papieskiej dynastii Roverów



Z czasów kardynalskich miał papież Juliusz II trzy nieślubne córki: Felicję, Klarysę i Julię (Odr. str. 209). O jednej z nich, (Felicji) wydanej za Orsiniego, wspomina kilka razy, jako o córce papieża, Pastor (tom III, str. 723).

W roku 1505 papież ożenił młodego siostrzeńca, Niccola (brata kardynała Galeotta) z Laurą Orsini, córką Julii Farnese, kochanki papieża Aleksandra VI. „Powszechnie wiadano, że Laura była córką Aleksandra VI“ (Odr. str. 213).

Ulubieńcem papieskim był, mianowany przez niego kardynałem, Alidosi. „Był to człowiek złego życia, bezwstydnym, bez czci i wiary... w krótkim czasie pozyskał sobie imię najbardziej krwiożerczego kardynała, o jakim słyszano w czasie Odrodzenia“ (Odr. str. 225, 226). Tego kardynała — ulubieńca papieskiego — zamordował własnoręcznie bratanek papieski, książę Franciszek Maria della Rovere (Odr. str. 231).

„Charakterystyczną cechą Franciszka była bigoteria. Nosił on na sobie szkaplerze i różańce, w sypialnej komnacie miał mnóstwo świętych obrazów i relikwii, co wszakże nie przeszkadzało, że był okrutnikiem“ (str. 211). Kardynałowi Alidosiemu zadał aż osiem cięć mieczem w głowę i w niższą część ciała. Kardynał umarł po chwili.

„Na wieść o zamordowaniu kardynała zapanowała w mieście radość... kardynałowie i prałaci także nie ukrywali swej radości, tylko jeden papież rozpaczał, płakał i we dwie godziny po dokonanych morderstwie opuścił Równię. Ludzie, którzy go nieśli w lektyce do Rimini, mówili, że łyż ocierał w drodze“ (Odr. str. 231).

Księżna Franciszka Marii nie spotkała za to morderstwo żadna kara. Proces wykazał, że winien był nie morderca, ale zamordowany.

O tym papieżu, Juliuszu II, pisze Pastor — wbrew swemu własnemu kontekstowi — że „zerwał z nepotyzmem“.

RZĄDY BANKIERÓW

Pierwszym papieżem, który zrozumiał ducha nadchodzących czasów, był Innocenty VIII (1484—1492) Cibo. Kiedy papież ten umierał, Krzysztof Kolumb wyjeżdżał właśnie w podróż na odkrycie Ameryki. Innocenty VIII, przewidując, że przez kilka najbliższych stuleci świat należeć będzie nie do królów i książąt, ale do bankierów, bardziej zabiegał o koligacje z arystokracją pieniądza niż z arystokracją krwi.

Doskonale scharakteryzował rodzinę tego papieża Chłędowski:

„Członkom rodziny Cibo nie tyle chodziło o polityczne wpływy, o ufundowanie państwa dla siebie, ile o szybkie wzbogacenie się, nazbieranie złota i kosztowności co niemiarą. **Wiedzieli, że gotówka jest pewniejsza aniżeli jakieś państwko,** które im przysły papież odbierze. Nadużywali więc swoich wpływów na kurię rzymską za brzęczącą monetę, pożyczali na lichwę itd.“ (Odr. str. 168).

Minie jeszcze kilkadziesiąt lat i po upadku nepotów Pawła IV będzie mógł Seppelt napisać:

„**Od tej epoki rodziny papieskich nepotów nie dążyły już do otrzymania księstw, ale tylko do osiągnięcia majątku**“ (str. 379).

To, co pontyfikat Innocentego VIII zapoczątkował w końcu XV wieku, stanie się od drugiej połowy XVI wieku regułą.

Siostrę, Klarencję Cibo, wydał papież za **b a n k i e r a** Altoviti (Odr. str. 361); **c ó r k ę** swoją, Teodorię, wydał papież za bogatego **k u p c a** Usodimare; wreszcie **s y n a** swojego, Fran-

ciszka, ożenił papież z córką potężnego bankiera, Wawrzyńca Medyceusza, Magdaleną. (Pastor, III, str. 241, 242). Seppeltowi nie podobają się te małżeństwa:

„Nie potrzeba wielu słów, by przedstawić ówczesne bolesne pomieszanie pojęć co do obyczajności — wystarczy stwierdzić, że wówczas po raz pierwszy uznany został za prawowitego syn papieża, który nie wahał się wyprawić wesela swoim dzieciom w swoim pałacu“ (str. 343).

Bankier Medyceusz zgodził się przyjąć syna papieża do rodziny bankierów w zamian za utorowanie drogi jego synowi ku tiarze papieskiej. Łącząc się z bankierami węzłami krwi doprowadził papież Innocenty VIII do tego, że mianowany przez niego kardynałem syn bankiera został papieżem. Taka była cena, jaką papież musiał zapłacić bankierowi za przyjęcie papieskiego syna na zięcia. Stwierdza to także ksiądz Umiński:

„Syna swego ożenił (papież) z córką Wawrzyńca Wspañalego, w zamian za co wyniósł 13-letniego syna Wawrzyńcowego, późniejszego papieża Leona X, do godności kardynalskiej“ (str. 514).

Syn bankierski, Jan Medyceusz, rozpoczął karierę bardzo wcześnie. Jako 8-letni chłopiec został już opatem klasztorów w Font Douce i w Passignano. Mając 9 lat został arcybiskupem, opatem 18 klasztorów (m.in. klasztoru w Monte Cassino) i kanonikiem trzech kapituł (Odr. str. 275). Mając lat 13 został — dzięki małżeństwu swej siostry z synem papieża — kardynałem.

Z wyborem bankierskiego syna na papieża rozpoczęły się rządy bankierów. Polityką watykańską trzęsły za chorego Leona X cztery osoby: szwagier papieski (mąż siostry Lukrecji), bankier Salviati (syna jego mianował papież kardynałem), szwagierka papieża (żona brata, Piotra), Alfonsina Orsini, bratanica papieża (córka Piotra i Alfonsiny), Klarysa oraz jej mąż, bankier Filip Strozzi.

Dwóch bratanków i dwóch siostrzeńców mianował papież kardynałami, mianowicie: Innocentego (syna siostry, Magdaleny — wydanej za syna papieża Innocentego VIII), Jana (syna bankiera



Magdalena Cibo, siostra Leona X, synowa papieża Innocentego VIII

Salviatiego), Hipolita (syna brata, Juliana) i Juliusza (również syna brata, Juliana). Ten ostatni został później papieżem jako Klemens VII (Medyceusz).

„Generalnym depozytariuszem (bankierem watykańskim) został Filip Strozzi, a prócz niego jeszcze blisko 30 floren-tyńskich banków otwarło w Rzymie swoje kantory . . .

Dwaj bankierzy, Filip Strozzi i Jakub Salviati, wspierani przez starą Alfonsinę i zręczną Klarysę, stanowili właściwą kamarylę Leona X, która głównie wpływała na rozwinięcie się szkodliwej rodzinnej polityki papieża. Ulegając Alfonsinie, nadał papież kapitanat Florencji Lorenzowi (swemu bratankowi, synowi Alfonsiny), a następnie wygnął Franciszka Marię della Rovere (bratanka papieża Juliusza II) z całą rodziną z Urbino, a zagrabiwszy księstwo na rzecz nepota, popełnił najohydniejszy czyn polityczny, którym splamił swe panowanie. Na tok spraw państwa papieskiego wywarła Alfonsina wpływ bardzo ważny“ (Odr. str. 291).

„Niezadowolenie i niechęć do Leona X, istniejące także w kołach duchownych“ (Seppelt, str. 354), skłoniło kilku kardynałów do utworzenia spisku w celu otrucia papieża. Spisek został wykryty.

„Wypadek ten — pisze Seppelt — ujawnił smutny i przerażający obraz zepsucia sięgającego do najwyższych sfer kościelnych“ (str. 354).

Papież Leon X potrafił natychmiast korzystnie zdyskontować zamach kardynałów na swoje życie. Jednego wprawdzie (27-letniego kardynała Alfonsa Petrucciego) kazał udusić, pozostałym natomiast kazał zapłacić za przebaczenie w zależności od ich stanu majątkowego. Kardynał Rafael Riano (nepot Juliusza II) jako najbogatszy musiał zapłacić 150 tysięcy dukatów (Pastor tom IV, str. 130), a kardynałowie Soderini, Castellesi i Sauli po 25.000 dukatów. Razem zamach na życie papieża przyniósł mu 225.000 dukatów.

„Leon X, jako syn bankiera, umiał liczyć wielkimi sumami“, stwierdził słusznie Chłędowski (Odr. str. 307).

„Jeden finansowy interes był skończony, zaczynał się drugi. Papież potrzebował pieniędzy, więc korzystał ze

sposobności usunięcia się kilku kardynałów, aby zamianować nowych... Postanowił rozdać 31 beretów... Większa część mianowanych musiała wysoką sumę zapłacić, a jeden z nich, Ponzetti, wniósł aż 30.000 dukatów do papieskiej kasy... Najmniej było tych, którzy własnym zasługom zawdzięczali to wyniesienie. Pomiędzy nimi znajdował się Franciszek Armellini, osobistość w Rzymie znienawidzona, drapieżnik, który wynajdywał papieżowi coraz to nowe źródła dochodu“ (Odr. str. 305).

Według obliczenia posła weneckiego papież Leon X wydał przez osiem lat swego papieżowania

4.500.000 dukatów,

oprócz co najmniej pół miliona dukatów pozostawionych przez siebie długów (Odr. str. 354). Współcześni stwierdzili, że:

„papież ten przetrwoniał dochody trzech papieży: skarb Juliusza II, własne dochody i dochody swego następcy“ (Odr. str. 355).

Wicekanclerzem Leona X był jego bratanek, kardynał Juliusz Medyceusz, który stopniowo różnymi machinacjami torował sobie drogę ku tiarze (Odr. str. 305). Po śmierci stryja spotkał go zawód. Kardynałowie, którym za mało obiecał, wybrali papieżem Hadriana, biskupa Tortosy. Nauczka ta poskutkowała. W rok później, po śmierci Hadriana, Juliusz Medyceusz nie szczędził już obietnic, a ponadto postarał się o protekcję cesarza. Wybrany papieżem (jako Klemens VII) zapłacił kardynałom za wybór beneficjami przynoszącymi 60.000 dukatów rocznego dochodu (Pastor, tom IV, str. 170).

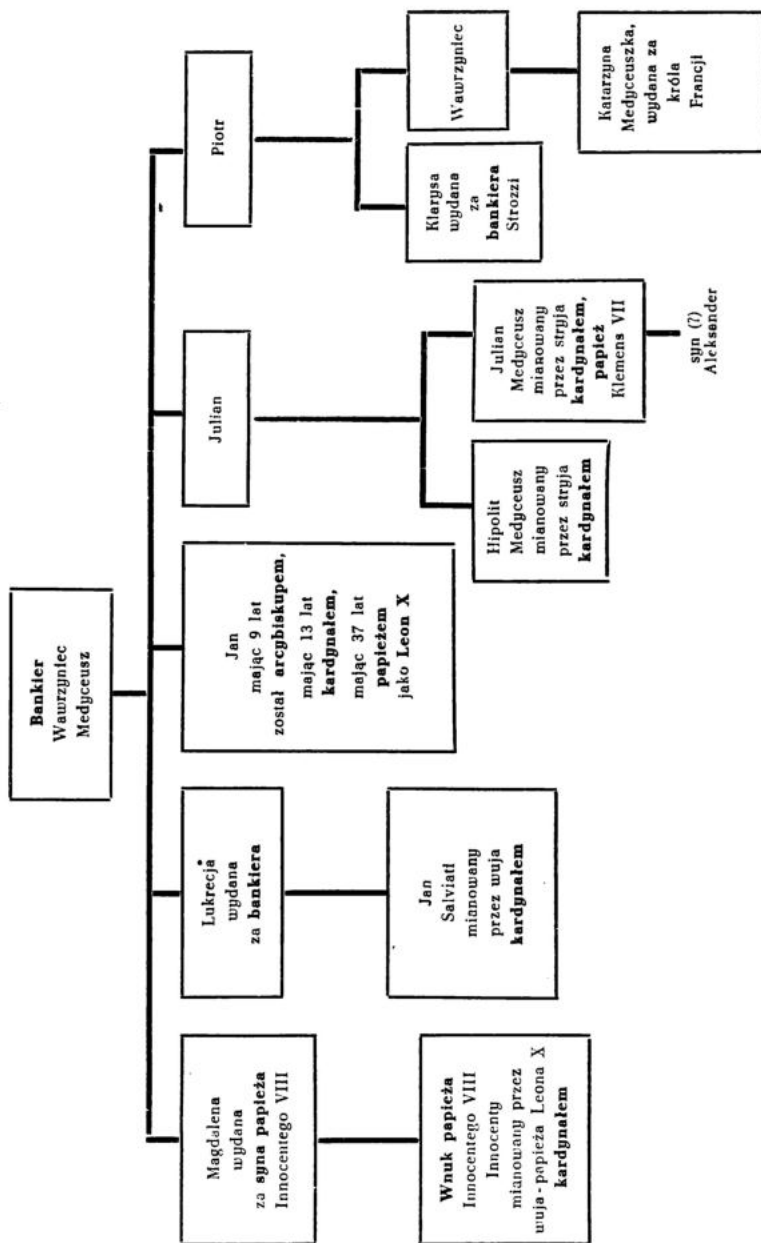
Papież Klemens VII miał syna Aleksandra. Pastor uważa to jednak za rzecz niepewną i przypisuje ojcostwo Aleksandra Medyceusza synowi Alfonsiny, Wawrzyńcowi Medyceuszowi (IV, str. 172, 173). Mniejsza o to, w każdym razie dzięki protekcji papieża Aleksander Medyceusz został dziedzicznym księciem Florencji. O to stanowisko zazdrosny był brat papieża, kardynał Hipolit Medyceusz, który był gotów zrezygnować z purpury kardynalskiej, aby stać się księciem Florencji (Pastor, tom IV, str. 543).

Córkę stryjecznego brata Wawrzyńca (syna Alfonsiny), Katarzynę Medyceuszkę, wydał Klemens VII za mąż za króla Francji, dając jej w posagu klejnoty wartości przeszło 30.000 dukatów.

W roku 1605 jeden z nepotów papieskich, Aleksander Medyceusz, zdobywa tiarę papieską przyjmując na pamiątkę założyciela bankiersko - papieskiej dynastii Medyceuszów imię Leona (XI). W ten sposób rodzina bankierska miała w swoim posiadaniu trzykrotnie potrójną koronę św. Piotra i dzięki niej jedna z Medyceuszek zasiadła na tronie francuskim.

TABLICA IV

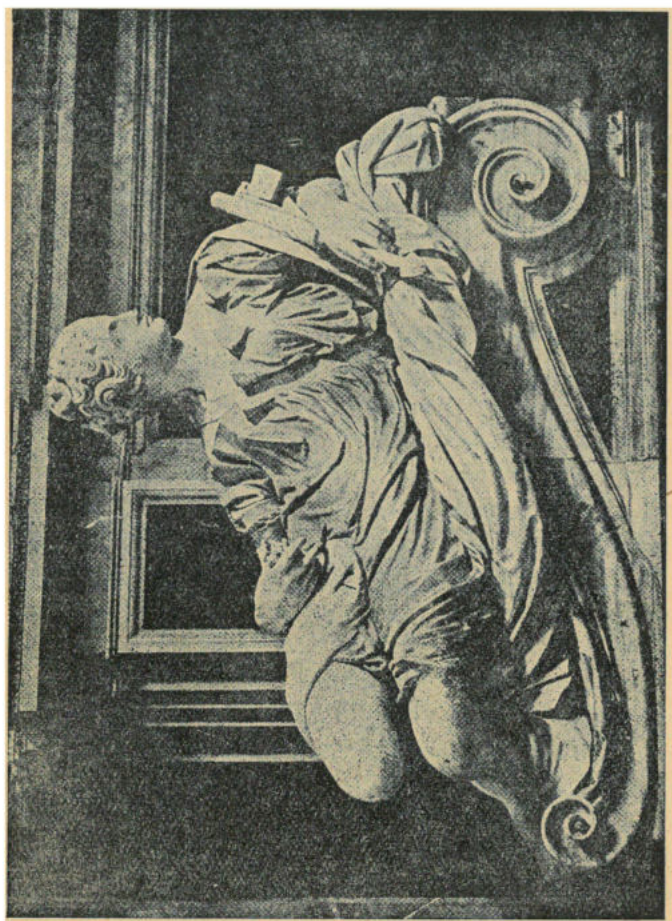
Fragment drzewa genealogicznego papiesko-bankierskiej dynastii Medyceuszów



PAPIEŻ PAWEŁ III

Różne były drogi wiodące ku najwyższemu dostojeniu kościelnemu. Różni ludzie w różny sposób zostawali Ojcami Świętymi. Pierwszym krokiem ku tarczy papieskiej było zdobycie kardynalskiej purpury. Wtedy człowiek stawał się „papabile“ (mogący być wybranym na papieża). Synom, wnukom, bratankom i siostrzeńcom panujących papieży dostawała się ona bez trudu. Łatwo ją zdobywali i ci, których protegowali cesarze i królowie. Inni musieli za purpurę drogo płacić, nieraz i po kilkadziesiąt tysięcy złotych dukatów.

25-letni Aleksander Farnese utorował sobie drogę ku purpurze kardynalskiej dzięki pięknej, kilkunastoletniej siostrze Julii, którą — mimo że miała męża, pobożny brat podsunął na kochankę 60-letniemu zbrodniarzowi, rozpustnikowi, kardynałowi Rodrygowi Borgii, spodziewając się, że ten wkrótce zostanie papieżem. Wkrótce istotnie, w roku 1492, kardynał Rodrygo Borgia został papieżem jako Aleksander VI. Miał już wtedy siedmioro nieślubnych dzieci, a Julia Farnese Orsini powiła mu właśnie ósme. Miała ona wprowadzić męża, ale ten za pieniądze dał córce papieża własne nazwisko i był bardzo zadowolony, że zrobił na żonie dobry interes. Jeszcze bardziej był zadowolony Aleksander Farnese, który w roku 1493 został wynagrodzony przez papieża za własną siostrę purpurą kardynalską. Stał się wreszcie „papabile“ i po kilkadziesiąt lat istotnie został papieżem.



Julia Farnese

Dużą rolę w wykreowaniu syna na papieża odegrała głośna rozpustnica i awanturnica Giovanella Caetani, pochodząca z rodu papieża Bonifacego VIII Caetaniego.

Wnuczka teźże Giovanelli (matki papieża Pawła III Farnese), córka Julii Orsini i papieża Aleksandra VI Borgii, została później wydana za mąż za bratanka papieża, Juliusza II della Rovere. Kronikarz współczesny ocenił diamenty, rubiny i szmaragdy naszyjnika ofiarowanego pannie młodej (Laurze Orsini) przez papieża Juliusza II na 200 dukatów (Navenne, str. 126).

Aleksander Farnese urodził się w roku 1468. Kardynałem został w roku 1493. Córka Konstancja urodziła mu się około roku 1500, syn Piotr Ludwik w roku 1503 (kiedy był od 10 lat kardynałem), syn Paweł w roku 1504, a syn Ranuccio w roku 1510 (Navenne, str. 128, 133).

Kardynał Farnese został papieżem w roku 1534. Wkrótce uczynił kardynałami dwóch wnuków: 14-letniego Aleksandra Farnese (syna Piotra Ludwika) i 16-letniego Guidascania Sforzę (syna córki papieża, Konstancji).

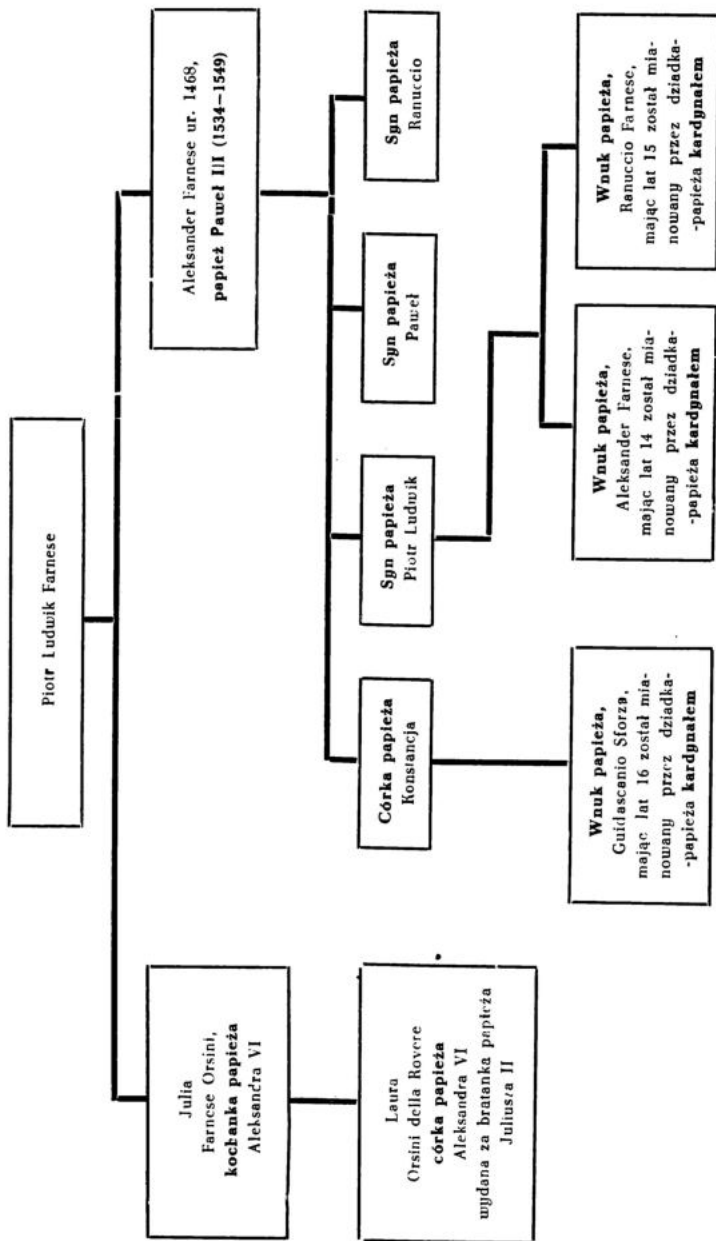
Syn papieża, Piotr Ludwik, był bandytą, ale ojciec bardzo go kochał i wyniósł na pierwsze miejsce w państwie (Navenne, str. 223, 236). Z dwóch młodszych synów Piotra Ludwika, 14-letni Ranuccio został arcybiskupem neapolitańskim w roku 1544, a w rok później — kardynałem (Navenne, str. 279). Inny wnuk Pawła III, Oktawian Farnese, otrzymał w lenno hrabstwa Camerino i Nepi (1540); syn Piotr Ludwik dostał od ojca, będącego Ojcem Świętym, Parmę i Piacenzę (Seppelt, str. 365).

Seppelt surowo osądza pontyfikat Pawła III (1534—1549):

„W Watykanie urządzano wspaniałe zabawy, widziano papieża, jak wyruszał na zgiełkliwe polowania... **Lecz głównym błędem Pawła III był jego niepokorzony nepotyzm, starania, by wywyższyć swe dzieci, swą rodzinę...** dwóch (trzech — A.N.) jego wnuków przyjęto do kolegium kardynalskiego. Ta polityka rodzinna zanadto absorbowiała siły papieża i wpływała go **ZE SZKODĄ INTERESÓW KOŚCIELNYCH** w różne zatargi i powikłania polityczne“ (Seppelt, str. 365).

TABLICA V

Fragment drzewa genealogicznego papieża Pawła III



NEPOTYZM PAPIESKI OD JULIUSZA III DO URBANA VIII

Papież Juliusz III — Jan Maria del Monte (1550—1555), zawdzięczał swoją karierę protekcji stryja, arcybiskupa, a następnie kardynała. Kiedy mianowicie papież Juliusz II mianował arcybiskupa Antoniego del Monte kardynałem (w roku 1511), ten odstąpił swoje arcybiskupstwo bratankowi, Janowi Marii, mającemu wówczas 24 lata (Pastor, VI, str. 37).

Kardynałem został arcybiskup Jan Maria del Monte w roku 1536, a w roku 1550 wybrano go papieżem i przybrał imię Juliusza III. Jeszcze za czasów jego arcybiskupowania krążyły o nim wieści, że zadaje się z mężczyznami. Jeden z nich był trenerem małp. Papież kazał go adoptować swemu bratu, aby nadać ulubieńcowi swoje nazwisko, a następnie

„największe zgorszenie wywołał przyjmując do kolegium kardynalskiego (owego) niezbyt moralnego młodzieńca, Innocentego del Monte“ (Seppelt, str. 368).

W Rzymie rozeszły się plotki, że nowomianowany kardynał jest nieślubnym synem papieża. Okazało się jednak, że było znacznie gorzej, mianowicie że papież Paweł III, podobnie jak kilku innych papieży, był związany z młodym kardynałem stosunkami zupełnie innego rodzaju (Pastor, VI, str. 55). Prócz tego papież „nie był wolny od nepotyzmu“ (Seppelt, str. 368).

„Juliusz III hołdował nieszczęsnym tradycjom papieży Odrodzenia również, jeśli chodzi o protegowanie krewnych... Krewnego, Piotra del Monte, mianował prefektem zamku św. Anioła, a siostrzeńca, Askaniusza della Corgna, dowódcą

gwardii papieskiej... bratu, Baldwinowi, dał pałac dell'Aquila na placu św. Piotra... a następnie mianował go gubernatorem Spoleta i dał mu w lenno Camerino i San Savino... (Sweinu bratankowi, synowi Baldwina) zlecił papież rządy w Fermo i Nepi... (Drugiego siostrzeńca, brata Askaniusza) Fulwiusza (della Corgna) mianował papież biskupem, a następnie w roku 1551 kardynałem. Purpurę kardynalską otrzymał również Robert de Nobili, syn siostry papieża, Ludwika" (Pastor, tom VI, str. 51—53).

Mianowanie Innocentego del Monte, trenera małp, którego papież Juliusz III „kochał niepojętą i niewiarygodną miłością" (Pastor, VI, str. 54), kardynałem, wzbudziło liczne sprzeciwy. Starsi kardynałowie powtórzyli papieżowi, o czym ludzie mówią na mieście, ale papież zareagował na to obsypaniem swego faworyta „nowymi godnościami i bogactwami". Za to, że „wierzono oskarżeniom o najwyższą nieobyčajność, ponosi — zdaniem Pastora — winę sam papież, ponieważ jego stosunek do Innocentego musiał w ówczesnej epoce dać bodźca najgorszym przypuszczeniom" (VI, str. 55).

Papież Paweł IV, Jan Piotr Caraffa (1555—1559), był wielkim inkwizytorem, a jako papież wsławił się niesłychanym okrucieństwem. Za jego rządów — pisze Pastor — „najmniejsza nieostrożność wystarczała do podejrzenia o herezję. Niemądrze i łatwo wiernie nadstawiał papież Paweł IV ucha najniedorzeczniejszym denuncjacjom. Żaden urząd, żadne zasługi nie liczyły się, gdy na kogoś padło podejrzenie... Oszczercy wzięli się pilnie do roboty. Rozpoczęły się rządy terroru" (VI, str. 527). Rozpoczęło się w całych Włoszech palenie ludzi i dziesiątków tysięcy książek na stosach (Pastor, VI, str. 522, 526). Papież wykrzykiwał:

„Gdyby mój ojciec był heretykiem, sam bym przyniósł drzewo na stos, żeby go spalić!" (VI, str. 537).

Nic dziwnego, że historycy katoliccy zachwycają się jego postacią i piszą, że „zasługi tego pierwszego wielkiego papieża-reformatora były trwalej wartości" (Seppelt, str. 379). Śladem swych poprzedników również i ten papież „wkroczył na drogę nepotyzmu":

„Nie darząc żadnego z kardynałów zaufaniem, sądził, że tylko wśród krewnych znajdzie ludzi pewnych do przeprowadzenia swoich planów. W ten sposób jeden z jego bratanów, człowiek bardzo zdolny, lecz wyzuty z sumienia... został kardynałem i otrzymał ster polityki“ (Seppelt, str. 375).

W dalszym ciągu nazywa Seppelt bratanek papieża „pozbawionym skrupułów“. Podobnie charakteryzuje kardynała Karola Caraffę Pastor, powtarzając kilkakrotnie słowo „gewissenslos“ (pozbawiony sumienia). Wybór tego bratanek na sekretarza stanu nazywa Pastor „tragicznym“ i ciężko obciążającym pamięć Pawła IV (VI, str. 376, 377). „Nie mogło być osoby bardziej niegodnej do piastowania tego stanowiska“ (Pastor, VI, str. 376), a tymczasem bratanek „wodził papieżem jak dzieckiem“ (VI, str. 380). Ten bratanek papieski wypowiedział prześliczną sentencję. będącą dewizą papiestwa:

„MUNDUS DECIPI VULT, ERGO DECIPIATUR!“

(Świat chce być oszukiwany, oszukujmy go więc).

„Nieustanne gwałty popełniane przez nepotów (Pawła IV) zmusiły papieża (Piusa IV) do drakońskiego przeciw nim wystąpienia; proces zakończył się skazaniem ich na śmierć“ (Seppelt, str. 381). Kardynał Karol Caraffa został powieszony (Pastor, tom VII, str. 136), natomiast kardynał Alfons Caraffa, skarbnik Kamery Apostolskiej, zapłacił 100 tysięcy złotych skudów i papież go ułaskawił (Pastor, VI, str. 137).

Jeszcze przed wyborem Piusa IV

„po zgonie Pawła IV rozwścieczony lud rzucił się na budynek Inkwizycji i zburzył go“ (Seppelt, str. 379).

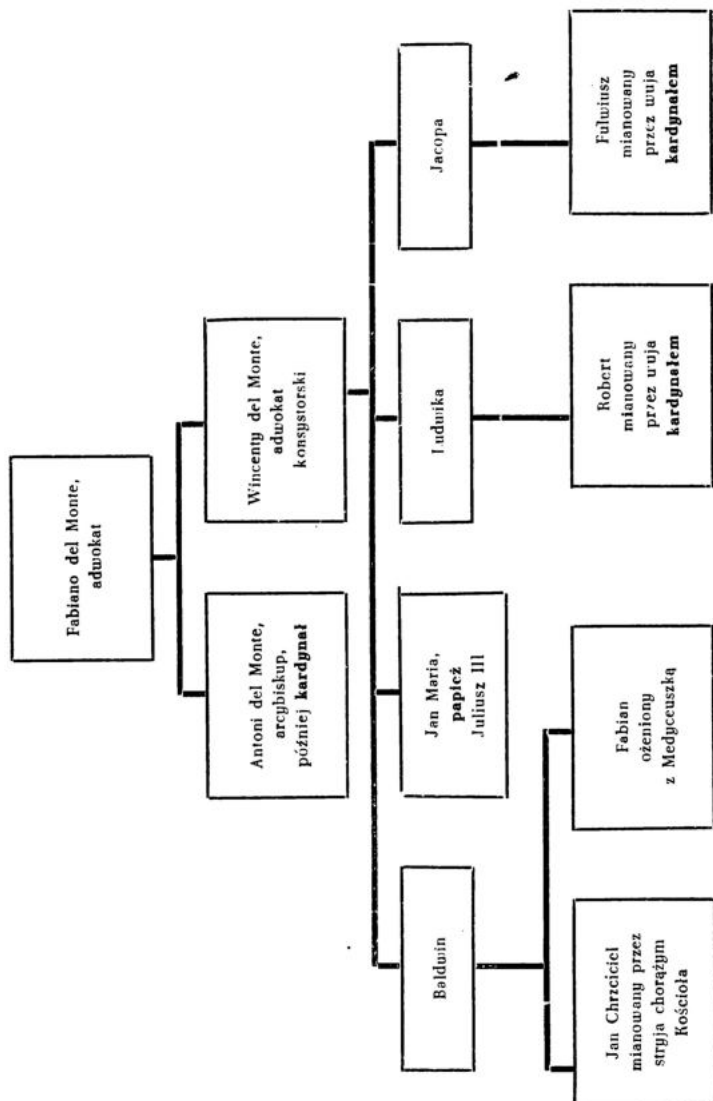
Więźniowie świętej Inkwizycji, którzy po torturach czekali na egzekucję, zostali oswobodzeni przez lud, a cele więzienne stały przez pewien czas — do objęcia władzy przez nowego papieża — puste (Pastor, VII, str. 11).

Jeśli chodzi o czterech nepotów papieża Pawła IV, mianowicie o kardynała Karola Caraffę, księcia Jana Caraffę, jego szwagra hrabiego Alife i Leonarda di Cardine, to Pastor twierdzi, że

„wszyscy czterej zasłużyli sobie na karę śmierci“ (VII, str. 133).

TABLICA VI

Fragment drzewa genealogicznego papieża Juliusza III



W dalszym ciągu twierdzi Pastor, że papież Pius IV położył kres „nepotyzmowi w wielkim stylu“, ponieważ chciał nie tylko ukarać winnych, ale zlikwidować system. „Wyrok z dnia 3 marca 1561 był ciosem śmiertelnym dla nepotyzmu“ (VII, str. 141).

Wszystko to byłoby słuszne, gdyby... ten sam papież Pius IV i prawie wszyscy jego następcy nie uprawiali nepotyzmu. Tymczasem, jak pisze Seppelt, również Pius IV

„wysuwał swoich krewnych na zaszczytne miejsca w Kościele i nadawał im bogate beneficja“ (str. 381).

Tych krewnych naliczył poseł księcia Ferrary około d w u - d z i e s t u (Pastor, VII, str. 79), w tym pięciu siostrzeńców, z których jednego mianował papież kardynałem.

W dalszym ciągu opowiada Pastor, jak papież obsypał krewnych zaszczytami i beneficjami: jeden został kasztelanem zamku św. Anioła, drugi kapitanem gwardii papieskiej itd., ale wszystkich trudno mu było nasycić. Między nepotami, a zwłaszcza między Niemcami Hohenemsami i mediolańczykami Borromeuszami, wybuchwały ostre zatargi na tle zazdrości i rywalizacji w pretensjach do łask kuzyna-papieża. Nic dziwnego, że

„w rządach państwem kościelnym Pius IV nie miał szczęśliwszej ręki. Ciężar podatków, jakie nałożył na kraj... uciskał bardzo“ (Seppelt, str. 381).

Pastor obliczył, że

„dochody papieża Piusa IV wyniosły w ciągu sześciu lat papieżowania około 6 milionów skudów... znaczna część tej sumy dostała się do rąk nepotów“ (VII, str. 561).

Następca Piusa IV, papież Pius V (1566—1572), został uznany w roku 1712 za świętego.

„Jeszcze nie było dotąd tak pobożnego papieża“
pisze o nim Seppelt, ale i on

„jednego bratanka zrobił kardynałem“ (Seppelt, str. 381).

Kardynał Antoni Bonelli nie był właściwie bratankiem, ale synem siostrzenicy papieża. Papież uczynił go wkrótce sekretarzem stanu. Na tle finansowym często wybuchwały zatargi między papieżem a jego nepotem (Pastor, VIII, str. 62). Bratanka, Pawła Ghislieri, papież mianował dowódcą gwardii papieskiej, ale później

pokłócił się z nim i kazał mu opuścić państwo kościelne pod karą śmierci (Pastor, VIII, str. 63).

Po Piusie V wybrany został papieżem Grzegorz XIII Buoncompagni (1572—1585). Papież ten miał w chwili swego wyboru 24-letniego syna (z pokojówką bratowej — dodaje Chłędowski, Bar. str. 43), którego zaraz mianował kasztelanem zamku św. Anioła, generałem Kościoła i dowódcą gwardii papieskiej, pobierając z tych trzech źródeł 14.000 skudów (Pastor, tom IX, str. 25).

„Papież obsypywał (syna) Jakuba urzędami i łaskami... Zaszczyty i wysokie pensje spadały na szczęśliwego nepota... Kupił także Grzegorz XIII dla syna signorię d'Arpino i Rocca Secca, tudzież hrabstwo d'Aquino za 140.000 dukatów, a następnie księstwo Sora“ (Bar. str. 43).

„Za 70.000 skudów kupił papież dla syna markizat Vignoli, przynoszący 9 tysięcy skudów rocznej renty“ (Pastor, IX, str. 25).

Wreszcie w roku 1576 papież ożenił syna z hrabianką Sforza, „sprawiwszy świetne wesele; małżeństwo to pobłogosławione zostało dwanaściorciem dzieci, które się rozrosły w potężną rodzinę Buoncompagnich“ (Bar. str. 43). Jakub nie był jednak zadowolony i domagał się od ojca purpury kardynalskiej (Pastor, IX, str. 23), pragnąc jak ojciec zostać papieżem.

Prócz syna miał papież Grzegorz XIII wielu innych nepotów. Bratanka, Filipa Buoncompagni, mianował kardynałem i powierzył mu administrację państwem kościelnym (Pastor, IX, str. 21). Drugiego bratanka, Krzysztofa Buoncompagni, mianował papież arcybiskupem Rawenny. Również siostrzeńcowi papieskiemu, Filipowi Guastavillani, „człowiekowi bardzo miernych zdolności“, dostała się „zupełnie nieoczekiwanie“ purpura kardynalska (Pastor, IX, str. 22). Wszystkie te fakty nie przeszkadzają aprobowanym przez kurię arcybiskupią „Dziejom papieży“ podać, że papież ten „unikął nepotyzmu“ (Seppelt, str. 385). Za tego papieża urządziła Katarzyna Medyceuszka (kuzynka papieży, Leona X i Klemensa VII, o której pisaliśmy w rozdziale piątym) rzeź wielu tysięcy hugonotów (protestantów francuskich), zwaną „nocą świętego Bartłomieja“.

Ta „noc“ trwała od 23 sierpnia do końca października 1572 roku i ucieszyła ogromnie papieża Grzegorza XIII, który kazał na wiadomość o krwawej masakrze nie-katolików odprawić uroczystą mszę dziękczynną i wybić pamiątkowy medal (Seppelt, str. 387).

Następcą Grzegorza XIII był Sykstus V Peretti-Montalto (1585—1590). Papież ten jeszcze za czasów swego kardynałstwa wspierał hojnie ubogą rodzinę, która szybko zaczęła żyć nad stan i zaciągać długi.

Najbardziej z całej rodziny kochał papież siostrę Kamillę Miugnuci i jej córkę Marię Felicję, wydaną za kupca Damasceniego. 15-letniego syna siostrzenicy, Aleksandra Damasceniego, mianował papież kardynałem w roku 1585, dając mu własne nazwisko Peretti di Montalto (Pastor, tom X, str. 36, 50).

Drugiego, ośmioletniego syna tejże siostrzenicy, Michała, mianował papież kapitanem gwardii papieskiej (Pastor, X, str. 54). Obu obsypał beneficjami i godnościami. Wnuczkom, Flawii i Orsinie, dał papież posag w wysokości 100 tysięcy skudów (jw., str. 55).

Hojny dla rodziny, we wszystkich innych sprawach okazywał się papież Sykstus V „oszczędnym aż do skąpstwa“, tak że

„już samo żądanie pieniędzy uchodziło w Rzymie niemal za kacerstwo“ (Czesław Nanke, „Z dziejów polityki kurii rzymskiej wobec Polski“, Lwów 1921, str. 35).

Papież „lubił napelniać, nie wypróżniać kasy papieskiej“ — powiada Nanke, a Seppelt, który nazywa Sykstusa V „jednym z największych i najgenialniejszych papieży, jacy kiedykolwiek zajmowali Stolicę Piotrową“ (str. 399), opiera swój sąd głównie na tym, że

„gdy Sykstus V objął rządy, kasy były puste, a dochody zastawione już naprzód (rezultat gospodarki Grzegorza XIII). Gdy umarł po pięciu latach, w zamku św. Anioła leżał skarb wynoszący przeszło cztery miliony złotych skudów“ (str. 394).

Sumę tę zebrał Sykstus V nie tylko oszczędnością i hodowlą jedwabników, ale też dzięki innym zarządzeniom:

„Przede wszystkim papież rozbudował istniejący w państwie kościelny system sprzedaży urzędów, podnosząc

opłaty za istniejące urzędy i tworząc nowe urzędy; poza tym podwyższono podatki i daniny“ (Seppelt, str. 394).

Według zestawienia z grudnia 1586 łączna cena sprzedaży wszystkich urzędów watykańskich wynosiła

3.596.225 złotych skudów (Pastor, tom X, str. 89).

Papież Grzegorz XIV Sfondrato (1590—1591), chociaż wyróżniał się „wielką osobistą pobożnością i ascetycznym życiem“ i panował zaledwie 10 miesięcy (Seppelt, str. 400), zdążył porozdzielać wysokie stanowiska i beneficja między bratanków i krewnych. Jednego bratanka, Pawła Emila Sfondrato, mianował kardynałem i sekretarzem stanu, co było „fatalnym błędem“ (Pastor, X, str. 536), ponieważ bratanek nie miał żadnego przygotowania do tego stanowiska, a wielka władza przewróciła mu w głowie. Przewidując przy tym, że stryj wkrótce umrze, starał się zdobyć szybko jak najwięcej pieniędzy, a dla wzmocnienia własnego stanowiska wymuszał na słabym i chorowitym stryju nominacje dla pozostałych krewnych. Bratanek Ercole Sfondrato został generałem Kościoła, a bratanek Franciszek Sfondrato — kasztelanem zamku św. Anioła, generałem galer papieskich i markizem (Pastor, tom X, str. 539). Rządy bratanków papieskich wywoływały wielkie niezadowolenie i liczne protesty (jw., str. 541).

Papież Innocenty IX Facchinetti (1591) panował zaledwie dwa miesiące, a przecież zdążył na 12 dni przed śmiercią mianować bratanka, Antoniego Facchinettiego, kardynałem, a drugiego bratanka — w przeddzień śmierci — generałem Kościoła i głównodowodzącym floty papieskiej (Pastor, tom X, str. 586).

Jego następca, papież Klemens VIII Aldobrandini (1592—1605), jako kardynał bardzo ganił nepotyzm, natomiast jako papież uprawiał go podobnie jak jego poprzednicy i następcy. W świętym kolegium znalazło się aż czterech kardynałów z rodu Aldobrandinich (Bar. str. 109).

22-letni bratanek Piotr Aldobrandini został kasztelanem zamku św. Anioła i kardynałem-patronem, z nieograniczoną prawie władzą (Pastor, tom XI, str. 35). „Kardynał Piotr był brzydki... niesłychanie podejrzliwy, znienawidzony w Watykanie, lecz pod jego opieką panował papież prawie lat trzynaście“ (Bar. str. 309).

Jednocześnie z Piotrem papież mianował kardynałem siostrzeńca Cinzio Passeri (Pastor, XI, str. 37). Kardynał Cinzio Passeri-Aldobrandini otrzymywał rocznie 20.000 skudów i zazdrościł kardynałowi Piotrowi Aldobrandini dochodów dwukrotnie wyższych (jw., str. 39). Jeszcze większe dochody miał bratanek Jan Franciszek Aldobrandini, którego papież obsypywał stanowiskami i bogactwami. W roku 1598 miał on już 60.000 skudów rocznego dochodu, w tym 12.000 jako generał Kościoła, 6.000 jako kasztelan zamku św. Anioła, 4.000 jako gubernator, 3.000 jako dowódca armii papieskiej. W maju 1600 roku podarował papież bratankowi 150.000 skudów na zakup majątków w Emilii, a w roku 1601 dalsze 40.000 skudów (Pastor, XI, str. 42, 43). Jan Franciszek miał dwanaścioro dzieci. Najstarszego z nich, 14-letniego Sylwestra Aldobrandini, mianował papież kardynałem w roku 1603 (jw.). Później kardynałowie Aldobrandiniowie zdobyli jeszcze jedną purpurę kardynalską dla młodszego brata Sylwestra, Hippolita (jw., str. 44). „Skargi na nepotyzm papieża były uzasadnione” — przyznaje Pastor (XI, str. 45), próbując jednak złagodzić swoją naganę twierdzeniem, że w porównaniu z tym, co wyrabiali inni papieże, był to nepotyzm raczej umiarkowany (tamże).

Również Kamil Borghese jako kardynał był przeciwnikiem papieskiego nepotyzmu. Po szczeblach hierarchii kościelnej posuwał się powoli, płacąc duże sumy za każdy urząd; m.in. za urząd audytora Roty zapłacił 70.000 talarów (Bar. str. 108). Kiedy go wybrano papieżem, to jako Paweł V (1605—1621) wszedł od razu na drogę nepotyzmu. Niestety, miał tylko jednego bratanka i jednego siostrzeńca. Papież chciał ich obu mianować kardynałami, ale bratanek Marcantonio Borghese wołał się ożenić. Wkrótce przyprowadził papieżowi syna i „powiedział, że dzieciak więcej wart aniżeli czerwony kapelusz. W nagrodę kupił papież synowcowi księstwo Sulmona, a w krótkich odstępach czasu tak Marcantonioowi przybywały rozmaite księstwa i markizaty, że stał się najpotężniejszym magnatem papieskiego państwa” (Bar. str. 110). 20-letni siostrzeniec Scypion Caffarelli przyjął natomiast chętnie godność kardynalską wraz z nazwiskiem Borghese, a papież powierzył mu tak-

że „czuwanie nad pałacami papieskimi, policją bezpieczeństwa“ i sprawami zagranicznymi (jw.).

Paweł V obsypywał siostrzeńca — kardynała Scypiona Caffarelli Borghese — beneficjami i złotem.

„Do powiększenia dochodów kardynała przyczyniały się rozmaite synekury, jak legacja awiniońska, arcybiskupstwo bolońskie, a pomiędzy innymi otrzymał szczęśliwy nepot od papieża pałac i ogród... który później sprzedał“ (Bar. str. 112).

Papież „Paweł V miał olbrzymie dochody... a na dobra i pałace podarowane rodzinie, wydał, o ile wiadomo,

1.873.000 skudów“ (Bar. str. 114).

„Za Pawła V zaczęli j e z u c i mieć jeszcze większy wpływ w Watykanie aniżeli za poprzednich papieży, a osobliwie kardynał Bellarmin...“ który twierdził, że „duchowny należy do rodziny Chrystusa, a przeto wyjęty być winien od wszelkich danin i podatków“ (Bar. str. 115). W Rzymie za Pawła V

„przyjęto zasadę kardynała Bellarmina, że duchowieństwo świeckie i klasztory albo wcale, albo tylko w bardzo szczupłej mierze powinny się przyczyniać do wydatków państwa. Doszło do tego, że **dochód weneckiego duchowieństwa wynosił jedenaście milionów dukatów, a państwu dostawało się z tych sum olbrzymich tylko 12.000 dukatów“ (Bar. str. 116).**

Następcą Pawła V został Grzegorz XV Ludovisi (1621—1623).

„Właściwe kierownictwo spraw pozostawało w rękach jego bratanka, Ludwika Ludovisi, ponieważ papież był słabym i chorowitym starcem“ (Seppelt, str. 406).

Matteo Barberini, zanim został papieżem, „kupował przyjętym obyczajem urzędy watykańskie“ i w ten sposób „posuwał się po szczeblach kościelnej hierarchii“ (Bar. str. 120). W roku 1606 został kardynałem, a w roku 1623 papieżem jako Urban VIII (1623—1644).

„Zupełnie słusznie spotkał się z surową naganą nepotyzm papieża — pisze Seppelt. — Urban VIII formalnie zasypywał dochodami swoich krewnych, kupował im dokoła Rzymu ogromne posiadłości, tak że wkrótce rodzina Barbe-

rinich posiadała największe dobra ziemskie w państwie kościelnym“ (Seppelt, str. 414).

Rządy papieża Urbana VIII były zupełnie jedynowładcze — pisze Chłędowski — papież „nie znosił opozycji, kierował się nawet w polityce własnymi poglądami albo interesami swej rodziny“ (Bar. str. 123).

„W namiętności wyniesienia własnej rodziny posuwał się tak daleko, że nepotyzmy Caraffów, Aldobrandinich, Borghe-sów i Ludovisich bladły wobec nepotyzmu Barberiniego“ (Bar. str. 127).

Trzech bratanków, Franciszka i dwóch Antonich Barberinich, mianował papież kardynałami. Ci „trzej kardynałowie Barberini stanowili olbrzymią potęgę tak co do wpływów jak i co do majątków“ (Bar. str. 131). „Najwięcej łask papieskich spływało na dom bratanka Tadeusza Barberiniego, którego papież zamianował prefektem Rzymu, generałem armii kościelnej, a prócz tego wyjednał dla niego tytuły granda Hiszpanii, patrycjusza weneckiego i tyle różnych godności i zaszczytów, że Tadeusz nie mógł ich nawet wszystkich spamiętać. Kupił także papież dla niego księstwo Palestryny za 775.000 talarów, zamek Monte Rotondo i posiadłość Valmontone koło Anagni. Za trzy majątki dla tego bratanka zapłacił papież

przeszło dwa miliony talarów.

W ten sposób Tadeusz stał się pierwszym magnatem państwa kościelnego“ (Bar. str. 130).

„Dzieciom z rodziny Barberinich dawano dochody z opactw... a przy nominacjach kardynałów chodziło głównie o to, aby mieć w Kolegium jak największą ilość przyjaciół papieskiej dynastii, gdyż kardynał Francesco liczył na to, że po śmierci Mattea (papieża Urbana VIII) zostanie drugim papieżem z rodu Barberinich“ (Bar. str. 133). Ogółem

„rodzina Barberinich otrzymała w ciągu panowania Urbana VIII dwieście dwadzieścia siedem rozmaitych intratnych urzędów, godności, opactw i beneficjów“ (Bar. str. 133).

PAPIEŻ OLIMPIA PIERWSZA

W kronice mnicha dominikańskiego Jana de Mailly (około roku 1250) i u Marcina z Opawy w drugiej połowie XIII wieku opisany jest między pontyfikatami Leona IV i Benedykta III pontyfikat papieżycy Joanny, trwający dwa i pół roku (gdzieś między 844 a 855). Jako Ojciec Święty, Jan VIII, Joanna zaszła w ciążę i podczas procesji Bożego Ciała, na ulicy przed kościołem świętego Klemensa, koło Koloseum w Rzymie, urodziła dziecko (Seppelt, str. 7, 8 i 153). Uważając fakt zajścia papieża w ciążę za szczególnie kompromitujący instytucję papiestwa, historycy pro-watykańscy kruszą kopie w obronie twierdzenia, że papieżycy Joanna nigdy nie istniała. Nie przeczą natomiast faktom znacznie bardziej skandalicznym, jak zależność niektórych papieży od rozpustnic i awanturnic takich jak Marocja, o której pisaliśmy w pierwszym rozdziale.

„N i e g o d n ą ze wszech miar była dziesiątki lat trwająca zależność papiestwa od tych kobiet“ —
 pisze Seppelt (str. 173). Naszym zdaniem jednak, bardziej niegodną od ówczesnej zależności papieży od kochanek jest dzisiejsza zależność papiestwa od amerykańskich bankierów, a najbardziej niegodną była i jest polityczna zależność ludów od papieży.

W osiemset lat po Joannie, a w siedemset lat po Marocji papieżem został Innocenty X (1644—1655), kukła w rękach pięknej szwagierki Olimpii, która jeszcze za jego czasów biskupich aktyw-

nie mu pomagała w jego promocjach przez swoje stosunki. Kiedy szwagier został papieżem, Olimpia zaczęła występować z taką stanowczością i energią, i

„tak się mieszała we wszystkie sprawy watykańskie, że bardzo prędko potrafiła sterroryzować całe otoczenie. Sam papież był wobec bratowej bezradny... nie mógł się bez niej obejść“ (Bar. str. 275).

Niestety, **poprzedni papież, Urban VIII**, mimo zaprowadzenia bardzo uciążliwych cel, **pozostawił długów 8 milionów skudów**. Gdy zaś państwo (kościelne) przynosiło zaledwie dwa miliony, z czego milion trzysta tysięcy trzeba było wydawać na opłacanie procentów od zaciągniętych pożyczek, pozostawało tylko 700 tysięcy na opędzenie wszystkich wydatków państwa“ (Bar. str. 288, 289). A Olimpia potrzebowała pieniędzy.

Najgenialniejszym pomysłem zdobycia pieniędzy była likwidacja klasztorów. Olimpia skłoniła papieża do zamknięcia i konfiskaty majątków dwóch tysięcy klasztorów.

„Olimpia zaczęła prawie publicznie sprzedawać swe wpływy u Innocentego... Wyższe duchowieństwo na całym półwyspie wiedziało o tym, że bez opłacenia się donnie Olimpії nic w Watykanie uzyskać nie można... Chciwość jej nie miała granic; nie mając żadnych skrupułów, zabierała (z pałacu papieskiego), co mogła, i sprzedawała, co się sprzedać dało“ (Bar. str. 293, 302).

Oburzeni rządami Olimpії Rzymianie powyskrobywali na gmachach publicznych imię Innocentego i tam, gdzie był napis: INNOCENTUS X, PONTIFEX MAXIMUS, można było czytać: OLIMPIA PRIMUS, PONTIFEX MAXIMUS — **O l i m p i a P i e r w s z a, P a p i e ż** (Bar. str. 302).

Kiedy zbliżała się śmierć papieża

„wszystkie panie z bliskiej rodziny gospodarowały po watykańskich salonach... Olimpia czując, że się kończy jej panowanie, wynosiła z Watykanu, co mogła; późnym wieczorem, gdy papież zasnął, zamykała go na klucz w sypialni, aby ktoś obcy nie zabrał reszty pieniędzy leżących w kasach pod łóżkiem... W ostatnich chwilach swych rządów sprze-



Olimpia

dawała beneficja, mianowała prałatów na tak wielkie rozmiary, iż obliczono, że w dziesięciu dniach zarobiła pół miliona skudów... Wyniosła (z pałacu papieskiego) wszystko, naczynia stołowe, szafy, krzesła, nawet bieliznę, zostawiając starcowi tylko jedną koszulę i kołdrę" (Bar. str. 306, 307).

Seppelt powiada o niej, że „była najpotężniejszą osobą w kurii, tak że kardynałowie, książęta i petenci musieli wykupywać się w jej łaski... Nieukrócony wpływ tej kobiety rzuca brzydką plamę na pontyfikat Innocentego X" (str. 418).

Pochodzący z rodziny bankierskiej następca Innocentego X, papież Aleksander VII Chigi (1655—1667), „powołał swoich krewnych do Rzymu i wyposażył bogato w urzędy dochodowe i książęce posiadłości" (Seppelt, str. 420). Następca Aleksandra VII, papież Klemens IX Rospigliosi (1667—1669), uprawiał nepotyzm, ale „umiarkowanie" (Seppelt, str. 423).

Papież Klemens X Altieri (1670—1676) „przekazał prawie zupełnie rządu swemu adoptowanemu bratankowi, kardynałowi Paluzzo Paluzzi Altieri" (Seppelt, str. 424). Drugiego bratanka, Kaspra Altieri, hetmana wojsk kościelnych, polecił papież nuncjuszowi kardynałowi Buonvisi osadzić na tronie polskim" (Książd Fabisz, „Wiadomość o legatach", str. 268).

Papież Aleksander VIII Ottoboni (1689—1691) „popadł w nepotyzm i zaopatrzył swych krewnych nadzwyczaj hojnie urzędami i dochodami" (Seppelt, str. 431).

Następca Aleksandra VIII, papież Klemens XI Albani (1700—1721), obsypuje swoją rodzinę godnościami i bogactwami. Państwem kościelnym trzęsie wszechpotężny siostrzeniec papieski, kardynał Hannibal Albani, który po śmierci wuja osadza swego kandydata na tronie papieskim.

Państwu kościelnemu dał się we znaki nepotyzm księcia Orsiniego, który wstąpił na stolicę św. Piotra najpierw jako Benedykt XIV, a potem po wyrzuceniu jednego ze swych poprzedników ze spisu papieży, zmienił kolejny numer z czternastego na trzynasty.

„Ponury cień na pontyfikat Benedykta XIII rzuca osoba Mikołaja Coscia, który cieszył się jego pełnym zaufaniem

i prawie nieograniczonym wpływem... Ów Coscia, człowiek niskiego pochodzenia i zarazem bardzo niskich instynktów, chciwy i bez skrupułów, mimo sprzeciwu kardynałów, przyjęty został przez Benedykta do Świętego Kolegium. Bez przeszkód ze strony zbyt łatwowiernego... papieża, prowadził on bezwstydną gospodarkę, która, uoskajac i wyczerpując państwo kościelne, wprowadziła skarbowość papieską w jeszcze większe zamieszanie" (Seppelt, str. 442).

Przekupność Coscii powodowała nieporozumienia z obcymi państwami, a po śmierci papieża, który go faworyzował „całkiem zasłużenie wytoczono temu zbrodniczemu osobnikowi proces, pozbawiono go godności kardynalskiej i skazano na 10 lat więzienia oraz zwrot sum wymuszonych" (Seppelt, str. 442).

W drugiej połowie XVIII wieku zaczęła się nowa epoka w dziejach Kościoła, którą Seppelt trafnie charakteryzuje jako epokę „upadku znaczenia papiestwa w stuleciu Oświecenia" (str. 437). Główną siłą papiestwa byli przez dwieście lat j e z u i c i. Bardzo szybko stali się oni potęgą finansową i polityczną, a metody, jakimi bogacili się, otoczyły ich powszechną nienawiścią. W roku 1759 wypędziła jezuitów Portugalia konfiskując ich majątki. W roku 1762 — z powodu skandalicznej afery finansowej (Seppelt: „nieszczęśliwych spekulacji handlowych", str. 451) jezuita Lavalette — zamyka wszystkie kolegia jezuickie Francja. W roku 1767 wypędza znienawidzonych jezuitów Hiszpania, a także Królestwo Obojga Sycylii. Powszechna nienawiść do jezuitów wymagała — dla ratowania papiestwa — przejściowego odcięcia się od tego zakonu. Papież Klemens XIV (1769—1774) ogłosił w lipcu 1773 roku kasatę zakonu jezuitów, a „wykształcone warstwy Europy, w których panowały idee Oświecenia, powitały ten krok kurii z radością" (Seppelt, str. 452). W rok później papież umarł, prawdopodobnie otruty przez jezuitów.

Za Piusa VI Braschiego (1775—1799) wybuchła w Rzymie — pod wpływem Wielkiej Rewolucji Francuskiej — powstanie republikańskie, które 15 lutego 1798 roku proklamowało Republikę i ogłosiło detronizację Piusa VI. Nepotowi papieskiemu udało się

uciec z pieniędzmi. Republikanie ustawili przed zamkiem św. Anioła symboliczny posąg, na którym bogini Wolności deptała tiarę papieską.

W interesie reakcji europejskiej leżało jednak dalsze istnienie papiestwa. Toteż „pod opieką austriacką dokonano w Wenecji wyboru nowego papieża“ (Seppelt, „Dzieje papieży“, str. 473).

Istnienie państwa kościelnego było przeszkodą do zjednoczenia Włoch, a także uniemożliwiało rozwój gospodarczy kraju, ponieważ papież nie pozwalał przeciągać dróg kolejowych przez swoje państwo, uważając „wszystko, co nawet w przybliżeniu uważać można było za postęp, a więc koleje i mosty łańcuchowe, i oświetlenie gazowe“ za wymysł diabła.

Sytuacji tej położył kres włoski bohater narodowy Garibaldi, który na czele rewolucyjnych oddziałów republikańskich zdobył państwo kościelne, umożliwiając powstanie zjednoczonego państwa włoskiego. Przeprowadzone plebiscyty wykazały, że poza garstką księży żaden Włoch nie chce być poddanym państwa kościelnego, najbardziej wstecznego i najgorzej rządzonego państwa na świecie.

Papież rzucił na wszystkich twórców państwa włoskiego klątwę, która formalnie obowiązywała aż do czasów Mussoliniego. Przez 70 lat położony w samym centrum Włoch Watykan znajdował się z państwem włoskim w stanie wojny. Dopiero kiedy władzę we Włoszech zdobył dyktator faszystowski, nastąpiła zgoda i 11 lutego 1929 roku podpisany został traktat pokoju.

POTĘGA FINANSOWA RODZINY PACELLICH I ZALEŻNOŚĆ PAPIESTWA OD BANKIERÓW AMERYKAŃSKICH

Pełnomocnikiem papieskim do pertraktacji z faszystami w sprawie tak zwanego rozwiązania istniejącej od 70 lat „kwestii rzymskiej“ oraz zawarcia politycznego sojuszu papiestwa z dyktaturą faszystowską był adwokat konsystorski, Franciszek P a c e l l i, brat nuncjusza papieskiego w Niemczech. Jeden brat dokonał zbliżenia papiestwa z faszyzmem włoskim, drugi brat (nuncjusz Eugeniusz Pacelli, obecny papież Pius XII) dokonał zbliżenia papiestwa z faszyzmem niemieckim.

Jednym z najbardziej istotnych punktów papiesko-faszystowskiego traktatu lateraneńskiego było przekazanie papieżowi przez Mussoliniego

1.000.000.000 lirów w papierach państwowych i

750.000.000 lirów w banknotach *,

co przy pięciu procentach stanowiło rentę roczną w wysokości 87 i pół miliona lirów (Seppelt, „Dzieje papieży“, str. 677).

Utworzone zostało państwo watykańskie na obszarze 44 hektarów. Prócz tego w posiadaniu papiestwa znajduje się jednak na terenie Włoch jeszcze

pół miliona hektarów,

co przynosi obecnie czysty dochód roczny w wysokości

30.000.000.000 (trzydzieści miliardów) lirów.

* W przeliczeniu na obecny kurs: przeszło 100.000.000.000 franków francuskich (Garaudy, „L'Eglise, le communisme et les chretiens“, Paryż 1949, str. 160).

W roku 1930 były nuncjusz niemiecki, Eugeniusz Pacelli, został kardynałem i sekretarzem stanu. Od tego czasu jest on właściwym papieżem, a włożenie tiary papieskiej na głowę w roku 1939 było już tylko zwykłą formalnością.

W latach 1929—1949 dokonało się zasadnicze przeobrażenie istoty papieństwa. Z instytucji religijno-politycznej stało się papieństwo potężną nowoczesną instytucją kapitalistyczną — finansowo-polityczną. W latach światowego kryzysu gospodarczego, poprzedzającego drugą wojnę światową, papieństwo miało niezwykle okazję wykupienia za bezcen setek włoskich przedsiębiorstw i zaangażowało swe kapitały głównie w przemysł chemiczny, zbrojeniowy, elektryczny, ubezpieczenia i nieruchomości. W jeszcze większym stopniu nastąpiło wykupywanie przedsiębiorstw włoskich przez Watykan podczas kryzysu spowodowanego wojną i przegraną Włoch.

Wyliczanie wszystkich banków, koncernów, spółek akcyjnych i przedsiębiorstw, w które zaangażowany jest kapitał watykański, wymagałoby grubego tomu. Zresztą sprawa ta interesuje nas o tyle tylko, o ile łączy się z tematem nepotyzmu papieskiego, to znaczy z wyniesieniem niezamożnej rodziny Pacellich na stanowiska wielkich rekinów kapitalistycznych.

Zajrzyjmy do źródła najbardziej obiektywnego i bezstronnego, do wielkiego, tysiącstronicowego Słownika biograficznego (10 tysięcy wybitniejszych) współczesnych Włochów. Dawne wydania zawierają pod nazwiskiem Pacelli tylko dwie pozycje: kardynała Eugeniusza i jego brata, adwokata Franciszka. Ostatnie wydanie przedwojenne informuje, że za doprowadzenie do traktatu laterańskiego Franciszek Pacelli otrzymał tytuł markiza. W obecnym wydaniu pod nazwiskiem Pacelli mamy cztery pozycje: papieża Piusa XII i jego trzech bratanków, synów Franciszka, którzy w tym czasie zostali książętami.

„Pacelli Carlo, książę, adwokat, ur. w 1903 r. Generalny radca stanu Miasteczka Watykańskiego, radca prawny Administracji Dóbr Stolicy Apostolskiej; członek prezydium Urzędu Rozdziału (Amerykańskie) Pomocy Włochom, członek kolegium adwokatów świętego konsystorza; członek

radę administracyjnej fundacji dobroczynnych i religijnych miasta Rzymu, szlachoić rzymski“ („Chi é? Dizionario biografico degli Italiani d'oggi“, V wyd., 1948, str. 667).

„Administracja Dóbr Stolicy Apostolskiej“ to innymi słowy rada nadzorcza gigantycznego holdingu, dysponującego akcjami kilkuset banków, spółek akcyjnych i przedsiębiorstw włoskich oraz lokatami zagranicznymi w Stanach Zjednoczonych (w wysokości 35 miliardów franków) i w Południowej Ameryce, Afryce, Indochinach, Anglii, Szwajcarii itd. (w wysokości 60 miliardów franków). „Urząd Rozdziału Amerykańskiej Pomocy Włochom“ to instrument do szantażowania głodującego narodu włoskiego, narzędzie ujarzmiania Włoch i przekształcania ich w kolonię amerykańskiego imperializmu, a zarazem strategiczną bazę imperialistycznej agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. „Kolegium adwokatów świętego konsystorza“ to nazwa instytucji handlowej sprzedającej odpusty, dyspensy i urzędy oraz udzielającej rozwodów — każdemu, kto zapłaci 5.000.000 lirów*. „Rada administracyjna fundacji dobroczynnych i religijnych miasta Rzymu“ skupia w swoim ręku jedną trzecią wszystkich nieruchomości półtoramilionowej stolicy Włoch.

„**Pacelli Giulio**, książę, adwokat, ur. w r. 1910. Oficer szlacheckiej gwardii papieskiej; członek rady nadzorczej Banku Rzymskiego; członek rady nadzorczej Sp. Akc. Włoskich Gazowni; prezes Sp. Akc. Włoskich Kolei Południowo-Wschodnich“ („Chi é?“, str. 667).

„Banca di Roma“ to tylko jeden z banków, w których gospodaruje Watykan i które są źródłem fantastycznych dochodów banków papieskich. Bankami watykańskimi są również szeroko rozgałęzione w całych Włoszech „Banki Świętego Ducha“ (Banca di S. Spirito), banki różnych świętych, np. „Banca di S. Geminiano e S. Prospero“ w Modenie, banki „katolickie“, np. „Katolicki Bank Wenecki“ w Vicenzy, „Bank Scarretti“, „Bank Ugo Natali“, „Centralny Instytut Kredytowy w Rzymie“, „Włoski Instytut

* Po ostatniej dewaluacji lira watykańska taryfa rozwodowa uległa podwyżce.

Kredytowy Rolny“ i sto kilkadziesiąt tzw. „banków ludowych“. Przedstawiciele papiescy wchodzą również do potężnego „Banca Commerciale Italiana“. Poza granicami Włoch Watykan poprzez bank świętych kongregacyj jest jednym z najpotężniejszych akcjonariuszy „Banku Indochińskiego“ kontrolującego na terenie Annamu, Kochinchiny, Kambodży, Tonkinu, Nowej Kaledonii, Nowych Hebrydów, Arabii Saudyjskiej, Somali i Abisynii 60 wielkich spółek akcyjnych, które m.in. monopolizowały do niedawna (przed zwycięstwami wietnamskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego) wyzysk francuskich Indochin. Uczestnicząc wielkimi kapitałami w bankach tego typu Watykan jest bezpośrednio finansowo zainteresowany w utrzymaniu imperialistycznego systemu eksploatacji kolonialnej Południowej Azji i Afryki. Kontrolując „Francusko-Włoski Bank dla Ameryki Południowej“ Watykan uczestniczy w kolonialnej grabieży „wolnych“ republik południowo-amerykańskich. Na terenie Portugalii Watykan kontroluje bank „Ultramarino“, uczestnicząc w ten sposób w kolonialnej eksploatacji Angoli, Mozambiku i innych posiadłości portugalskich.

„Pacelli Marcantonio, książę, adwokat, ur. w r. 1907. Oficer szlacheckiej gwardii papieskiej; prezes rady administracyjnej młynów i wytwórni sztucznego makaronu „Pantanello“; członek rady nadzorczej sp. akc. dla handlu nieruchomościami; członek rady nadzorczej sp. akc. robót publicznych „Sogena“; prezes (amerykańsko-włoskiej) Sp. Akc. „Włoskie Linie Lotnicze, L.A.I.“ („Chi é ?“ str. 667).

Mając pod ręką słownik biograficzny współczesnych Włochów poszukajmy przy okazji nepotów poprzednich papieży, np. b. nuncjusza w Polsce Rattiego (Piusa XI), albo zwanego obłudnie „ojcem robotników“ Leona XIII (hrabiego Peccoiego), autora encykliki „Rerum novarum“ propagującej pokój między robotnikami a kapitalistami na zasadach faszystowskiego korporacjonizmu.

„Ratti Franco, hrabia di Desio, inżynier, ur. w r. 1894. Prezes Sp. Akc. „Dalmine“, członek rady administracyjnej poważnych koncernów przemysłowych, m.in. prezes związku

konstruktorów i remonterów sprzętu kolejowo-tramwajowego“ („Chi é ?“, str. 765).

Oto jeszcze jedna rodzina, która prawie z niczego wyrosła dzięki tiarze papieskiej Piusa XI Rattiego na hrabiów i potentatów finansowych. Wymieniony w słowniku Franciszek Ratti jest synem brata zmarłego papieża.

„Pecci Stanislao, hrabia, ziemianin, ur. w r. 1891, syn Franciszka.

Ze sienneńskiej rodziny Peccich, z której wyszli m.in. Joachim papież Leon XIII i Józef (brat papieża) kardynał. Posiada tytuł szlachcica rzymskiego, szlachcica Anagni, ministra zakonu maltańskiego przy Stolicy Apostolskiej. Kieruje osobiście swoimi majątkami w Rieti; jest członkiem rady administracyjnej Rzymskich Kas Oszczędnościowych“ („Chi é ?“, str. 695).

Z innych źródeł (słownik Formigginiego) wiemy, że tenże hrabia Pecci jest członkiem rady nadzorczej nowojorskiej Sp. Akc. „Oliver Brothers Corporation“ oraz członkiem rady nadzorczej włoskiego radia. Henryk Pecci jest członkiem egzekutywy włoskiego „Lewiatana“, czyli „Confindustrii“ (oddział toskański) z ramienia przemysłu tekstylnego.

Po papiesko-bankierskiej dynastii della Rovere (patrz rozdział czwarty) pozostali bogaci nepoci, z których dwaj figurują w słowniku biograficznym:

„Chigi della Rovere Albani Ludovico, książę, wielki mistrz Zakonu Kawalerów Maltańskich, prezes środkowowłoskich kas oszczędnościowych, kawaler najwyższego orderu Chrystusa, ziemianin“.

Książę Ludwik spokrewniony jest z następującymi papieżami: z Sykstusem IV della Rovere, z Juliuszem II della Rovere, z Aleksandrem VII Chigi, z Klemensem XI Albani, a także z papieską dynastią Borgiów.

„Chigi della Rovere Francesco, książę, bankowiec. Prezes Instytutu Kredytowego Rolnego dla Środkowych Włoch,

członek egzekutywy Ogólnowłoskiego Związku Ziemian („Confida“); komisarz państwowego urzędu gospodarstwa leśnego“ („Chi è?“, str. 231).

Bliskim współpracownikiem papieża jest potomek nepotów papieża Klemensa VIII Aldobrandiniego:

„**Aldobrandini Clemente**, książę, ziemianin. Członek egzekutywy Ogólnowłoskiego Związku Ziemian („Confida“)“ („Chi è?“, str. 11).

Do bliskiego otoczenia papieskiego należy także

„**Serra di Cassano Francesco**, książę, przemysłowiec. Prezes koncernu „**Bombrini-Parodi-Delfino, BPD**“ i wielu innych spółek akcyjnych“ („Chi è?“, str. 860).

Wraz z księciem **Serra di Cassano** interesy watykańskie w koncernie „**BPD**“ reprezentuje książę **Alvaro de Bourbon d'Orléans**. Wraz z nimi zasiada w radzie nadzorczej tego koncernu głośny faszysta (dostojnik faszystowski) **Karol Rafael Bombrini**, markiz — przemysłowiec („Chi è?“, str. 120).

Kontrolowany przez Watykan koncern „**BPD**“ finansuje kilkadziesiąt wytwórni prochu, dynamitu i gazów trujących.

Po Klemensie X **Altierim** i jego bratanicy **Laurze** pozostała bogata rodzina **Albertoni-Altieri**, księżęta di Oriolo, di Viano, di Monterano, szlachcice rzymscy i patrycjusze weneccy („Chi è?“, str. 19).

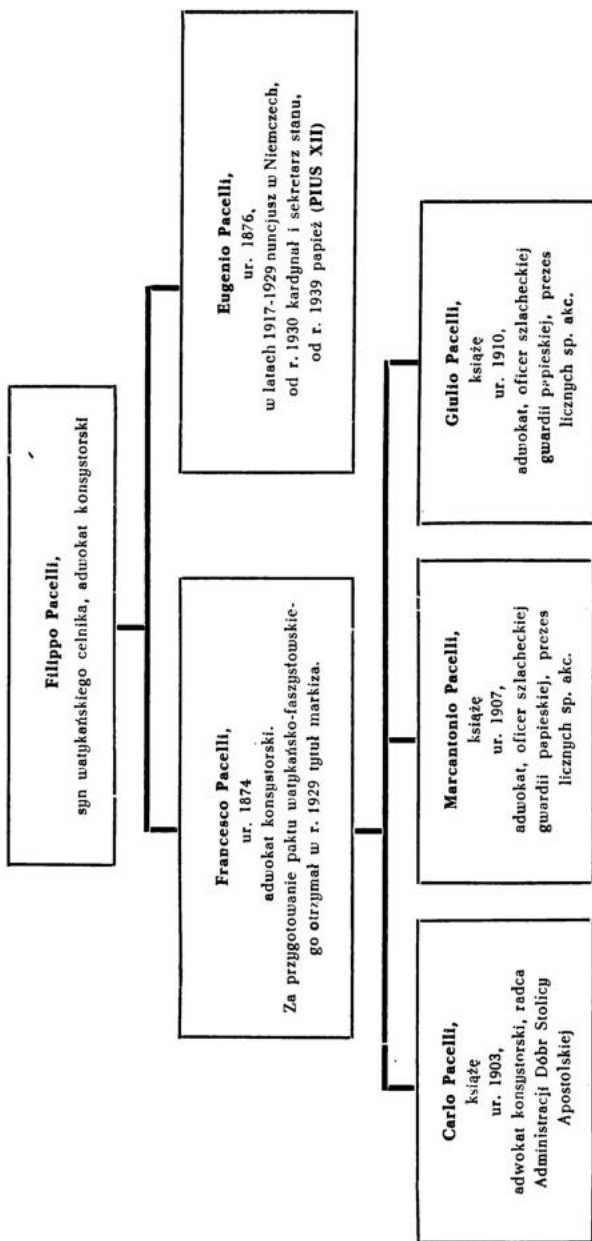
Po **Innocentym X Pamphilim** i **Olimpii**, księżnej **Rossano-Aldobrandini** pozostało dwanaście rodzin nepotów na czele z **Filipem Andrzejem VI**, księciem **Doria-Pamphili-Landi**, księciem di Torriglia, di Melfi, di Valmontone, di S. Martino, di Avigliano, di Montelanico, markizem di S. Stefano, hrabią di Loano, grandem hiszpańskim pierwszej klasy, synem angielskiej księżniczki **Newcastle** („Chi è?“, str. 347).

Przewodniczącym Stowarzyszenia św. Piotra i Kongregacji Serca Jezusowego jest „król“ wodociągów i kanalizacji,

„**Sacchetti Jan Chrzyciel**, markiz, bankowiec. Prezes Banku Świętego Ducha i reprezentant Związku Bankierów we Włoskim Związku Banków“ („Chi è?“, str. 817).

TABLICA VII

Fragment drzewa genealogicznego rodziny Pacellich, z której pochodzi obecny papież Pius XII



Prócz dostojenstw kościelnych i kierowniczych stanowisk w świętych i świeckich bankach markiz Sacchetti jest ziemianinem na 25 tysiącach hektarów.

Na fotografiach Piusa XII przy pracy można zauważyć na biurku dużą fotografię jego poprzednika, Piusa XI, z niezmiernie interesującą dedykacją: „Eugeniuszowi Pacellemu, k a r d y n a ł o w i a t l a n t y c k i e m u - papież Pius XI“. Fotografię tę otrzymał obecny papież po swoim powrocie z podróży do Stanów Zjednoczonych w roku 1936 („Chi è?“, str. 727), gdzie **odbył konferencje z czterema kardynałami i 79 biskupami** (prałat Enrico Pucci, „Pio XII“, Rzym 1946, str. 33), **disponującymi wówczas czterema miliardami dolarów**, gdy tymczasem wartość wszystkich watykańskich nieruchomości we Włoszech oceniana jest tylko na 600 milionów dolarów, a 30 wielkich włoskich spółek akcyjnych kontrolowanych przez Watykan dysponuje majątkiem 60 milionów dolarów. Jedynym logicznym rezultatem takiego układu sił finansowych mogło być tylko to, co się stało, mianowicie **przekształcenie watykańskiego holdingu finansowego w filię amerykańskiego Kościoła katolickiego**. Ponieważ zaś w Ameryce poszczególne kościoły są przedsiębiorstwami prowadzonymi przez wielkie koncerny, a w szczególności Kościół rzymskokatolicki w Stanach Zjednoczonych jest jednym z wielu przedsiębiorstw finansowych, kontrolowanych przez grupę miliardera Morgana, więc konsekwentnie Watykan stał się jedną z tysięcy filii trustu Morgana.

Praktycznie wyzwolenie się z macek amerykańskiej morganowskiej ośmiornicy jest obecnie dla Piusa XII niemożliwe, a gdyby nawet było możliwe, papież wcale tego nie pragnie. Jako największy obszarnik Włoch i jeden z największych kapitalistów we Włoszech, Watykan jest bezpośrednio zainteresowany w utrzymaniu obecnego ustroju społecznego. Upadek faszyzmu i potężny wzrost sił zorganizowanego ruchu robotniczego we Włoszech napęłniły Piusa XII słusznym przeświadczeniem, że **klasy posiadające we Włoszech nie są zdolne do uratowania kapitalizmu własnymi siłami**. Jedynym ich ratunkiem jest zwrócenie się o pomoc do potężnego imperializmu amerykańskiego. Imperialiści amerykańscy

i bez tej oferty mieli od dawna zamiar przekształcenia Włoch — wraz z całą Europą zachodnią — we własną kolonię. Umowa została zawarta i finansjera włoska pomaga kapitałowi amerykańskiemu ujarzmić Włochy, pracując na warunkach słabszego, zależnego partnera. Aktywną rolę w dziele podporządkowywania Włoch imperialistom amerykańskim spełnia papieństwo posługujące się przy tym bronią religijną (ekskomunikami, „cudami“ itd.) oraz dwiema organizacjami politycznymi: Chrześcijańską Demokracją i Akcją Katolicką. Dyrektywy Wall Street otrzymuje papież za pośrednictwem urzędującego stale w Watykanie przedstawiciela trustu Morgana, a zarazem przedstawiciela USA, Myrona Taylora, odgrywającego w stosunku do papieża podobną rolę jak drugi bankier amerykański, Zellerbach, w stosunku do rządu włoskiego.

W ten sposób politykę Piusa XII charakteryzują dwa zasadnicze momenty:

wynoszenie i wzbogacanie — w niesłychanym tempie — własnych bratanków oraz

posłuszne słuchanie dyktanda amerykańskich bankierów z Morganowskiego trustu-matki.

Nie trzeba dodawać, że oba momenty kierujące polityką Piusa XII — aczkolwiek są w zgodzie z wielowiekowymi tradycjami papieży, Borgiów, Roverów, Medyceuszów — przynoszą Kościołowi katolickiemu nieobliczalne szkody, a znajdując się w sprzeczności z najżywotniejszymi interesami narodów katolickich, zagrożonych przez agresywny imperializm amerykański, któremu się Watykan wysługuje, powodują coraz większy upadek autorytetu papieża.

Pius XII nazywany jest *p a p i e ż e m a t l a n t y c k i m*. Przydomek ten otrzymał na wiele lat przed utworzeniem „bloku atlantyckiego“ i podpisaniem paktu atlantyckiego przez zachodnio-europejskich wasali USA.

Utworzenie „bloku atlantyckiego“ jest realizacją marzeń Piusa XII, który w ciągu całej II wojny światowej uprawiał niesłychanie intensywną działalność na rzecz „Pokoju“, czyli bloku wszystkich państw kapitalistycznych ze Stanami Zjednoczonymi, Niemcami i Anglią na czele, dla zduszenia Związku Radzieckiego

i ruchu robotniczego na całym świecie. Obecnie, wraz z Churchill-
lem, papież Pius XII należy do najbardziej aktywnych podżegaczy
wojennych usiłujących rozpętać — wbrew woli olbrzymiej więk-
szości ludzkości — trzecią wojnę światową, wojnę katolików z ka-
tolikami.

Siły pokoju na czele ze Związkiem Radzieckim, krajami demo-
kracji ludowej, narodami walczącymi z imperializmem, ruchem
robotniczym i organizacjami demokratycznymi w krajach kapita-
listycznych, nie dopuszczą do wojny, a gdyby podżegacze wojenni
podnieśli rękę na kraj socjalizmu, masy pracujące rękę tę by im
odrywały.

Podżegacze wojenni powinni pamiętać o losie Hitlera, Musso-
liniego, Göringa, a papież Pius XII powinien przestudiować sobie
dzieje papieży, żeby zadrzeć przed wyrokiem, jaki wyda na niego
Historia za podporządkowanie papiestwa kapitalistom amerykań-
skim, za pomoc udzielaną imperialistom w ujarzmianiu ludów, za
działalność na szkodę Kościoła katolickiego, za podżeganie do woj-
ny światowej, za usiłowanie przekształcenia duchowieństwa w Qui-
slingów amerykańskiego imperializmu, szpiegów i aferzystów wa-
lutowych. Przyszły historyk nie zapomni również o tym, że papież
Pius XII wznowił najgorsze tradycje rabunkowego nepotyzmu,
traktując tiarę papieską jako środek dla wzbogacenia rodziny
Pacellich.

SPIS ROZDZIAŁÓW

	str.
Wstęp: Nepotyzm jako system rządzenia państwem papieskim .	5
I. Awanturica Marocja (w w. X i XI)	13
II. Nepotyzm papieski od Innocentego III do Marcina V (w w. XIII — XV)	20
III. Papieska dynastia Borgiów (w. XV)	27
IV. Papieska dynastia Roverów (w. XV)	33
V. Rządy bankierów (w. XV i XVI) .	39
VI. Papież Paweł III (w. XVI)	46
VII. Nepotyzm papieski od Juliusza III do Urbana VIII (w. XVI i XVII)	50
VIII. Papież Olimpia Pierwsza (w. XVII, XVIII, XIX) .	61
IX. Potęga finansowa rodziny Pacellich i zależność papiestwa od bankierów amerykańskich (w. XX)	67

ILUSTRACJE

<i>Lukrecja Borgia</i>	9
<i>Kardynał Franciszek Borgia, syn papieża Kaliksta III</i>	29
<i>Aleksander VI</i>	31
<i>Magdalena Cibo, siostra Leona X, synowa papieża Innocentego VIII</i>	41
<i>Julia Farnese</i>	47
<i>Olimpia</i>	63

Cena zł 80.—

